

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, SOBOTA 1 LISTOPADA 1947 ROKU

Nr 300 (598)

Walka o byt i pokój

naczelnym hasłem francuskiej Konfederacji Pracy. — Zwyżka cen — nowym ciosem, wymierzonym przez Ramadiera

Prasa brytyjska i amerykańska komentuje niki „zwycięstwo“ Ramadiera podczas głosowania nad votum zaufania w Zgromadzeniu Narodowym. „Times“ londyński twierdzi, iż głosowanie dowiodło, że rząd nie ma oparcia w społeczeństwie, a „New York Times“ utrzymuje, że ostatnie głosowanie było tylko... odroczeniem wyroku.

Członek biura politycznego francuskiej partii komunistycznej Etienne Fagon skrytykował działalność przywódców w francuskiej partii socjalistycznej Bluma i innych za ich uległość względem imperializmu amerykańskiego.

Fagon podkreślił, że w innych krajach socjaliści potrafili się przeciwstawić imperialistycznej propagandzie USA.

Biuro Generalnej Konfederacji Pracy C.G.T. ogłosiło komunikat o celach i zadaniach Konfederacji. Jako najbliższe cele komunikat podaje: ustalenie minimum egzystencji dla mas pracujących, walka o niższe ceny i obrona zasadniczych praw robotników, zagrożonych przez de Gaulle'a.

Odezwa Konfederacji Pracy zwraca uwagę, że przygotowany przez reakcję projekt organizacji pracy przypomina system hitlerowski i Petaina „kartę pracy“.

Konfederacja Pracy wzywa lud pracujący do uczestniczenia w organizacjach obrony demokracji, jakie mają powstać przy wszystkich zakładach pracy, oraz

Wstydzą się go!

Gdzie ukłokowano pana Mikołajczyka?

Dziennik londyński „Daily Worker“ donosi, że Mikołajczyk przybył do Londynu na samolocie angielskim w ubiegłym tygodniu. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż nic mu nie wiadomo ani o przybyciu, ani o miejscu pobytu Mikołajczyka.

Moskwa przygotowuje się do obchodu rocznicy rewolucji

Donoszą z Moskwy, że w największych salach teatralnych i koncertowych stolicy ZSRR odbywają się już uroczyste skadnie z okazji jubileuszu 30-lecia rewolucji październikowej.

Cztery tysiące prelegentów wygłosi odczyty i referaty okolicznościowe w pałacach kultury i klubach fabrycznych Moskwy.

Ludożerstwo w Niemczech

W Niemczech zanotowano pierwszy wypadek ludożerstwa. Policja kryminalna aresztowała w Bremie 37-letniego Bodo Friesa pod zarzutem zamordowania 12-letniego ucznia. Po dłuższych badaniach Fries zeznał, że wraz z uczniem wyruszył na wieś po zakup żywności i w drodze zamordował chłopca nożem kuchennym.

Po dokonaniu morderstwa Fries poćwiartował ciało chłopca, zabrał kilka części do worka, przywiózł do domu i zaczął sporządzić obiad.

Policja podejrzewa, że Fries jest sprawcą kilku innych morderstw, popełnionych w okolicy Bremy.

do zdecydowanej walki o wolność i demokrację.

Przecucia pana senatora...

Jak „pracują“ podżegacze?

Kilka pouczających przykładów z działalności mister Brewstera

Senator USA Brewster przewodniczący komisji senackiej do badania zysków wojennych, nie tyle bada owe zyski, ile je sam gromadzi. Gromadzi je w sposób rozmaity — jako zarobki i jako... łapówki. Trwały pokój byłby dla niego przeszkodą w gromadzeniu zysków, a

więc przyniosłoby mu tylko straty. Wobec tego senator Brewster należy do najbardziej zagorzałych, aczkolwiek nie najbardziej podżegaczy wojennych.

Kiedyś na konferencji prasowej pan senator stwierdził, że badania geologiczne prowadzone przez uczonych ra-

dzieckich w ZSRR, zagrażają Stanom Zjednoczonym i dał do zrozumienia, iż w jego posiadaniu znajdują się tajne dokumenty, na których opiera swe twierdzenia. Tymczasem ambasada radziecka w Waszyngtonie wydała broszurę opisującą prace uczonych radzieckich, które nie były dla nikogo tajemnicą i nikomu niczym nie zagrażały.

Senator Brewster nie zrezygnował w dalszym ciągu ze swej działalności prowojennej. Zdarzyła się w Stanach Zjednoczonych poważna katastrofa lotnicza: w Nowej Anglii nie ustają pożary lasów. W tych wszystkich zjawiskach senator Brewster widzi... „rękę Moskwy i komunistów“. Wypowiadając ten pogląd senator już nie usiłuje uzasadnić go dokumentami, których mieć nie może, lecz... przecuciem.

Skoro brak dowodów na poparcie jego twierdzeń, senator Brewster każe je fabrykować. Takie są chwytliwy i metody amerykańskiego senatora Brewstera i szeregu spowinowaconych z nim podżegaczy.

Pół miliarda dzieci głoduje

a Argentyna pali „niepotrzebne“ zboże. — Oto jak „chce się pomóc“ krajom, zniszczonym przez wojnę

Ciekawą ilustracją „rozumienia“, jakie wykazują kraje amerykańskie dla zniszczonej wojną Europą, jest ostatnia decyzja rządu argentyńskiego.

Rząd ten oficjalnie oświadczył, że „był zmuszony“ spalić zboże wartości 125 milionów funtów szterlingów, z powodu „blokady ekonomicznej niesprawiedliwie nałożonej na Argentynę“. Rząd Argentyński „wyjaśnił“, że stacje kolejowe i porty argentyńskie zawałone były transportami zboża do tego stopnia, że wstrzymywało to normalny ruch kolejowy.

Podając tę wiadomość liberalna „News Chronicle“ zaznacza, że podczas gdy Argentyna pali zboże, ogłoszony w ostatnim tygodniu raport komitetu pomocy dzieciom Narodów Zjednoczonych stwierdza, iż „połowa całej ludności świata przymiera z głodu“ i że „istnieje mała nadzieja na utrzymanie przy życiu 462 milionów głodujących obecnie na świecie dzieci.“

Klamka zapadła

Sofulis sprzedał Grecję

amerykańskiemu towarzystwu eksploatacyjnemu za 100 mil. dolarów. — Walka o wyzwolenie postępuje naprzód

Jak donoszą z Nowego Jorku, po oświadczeniu premiera greckiego Sofulisa, iż urzędnik amerykański będzie stał na czele greckiej rady gospodarczej i finansowej, finansisci Wallstreet postanowili udzielić pożyczki Grecji przez wydanie

OBLIGACJI NA SUMĘ 100 MIL. DOL.

Obligacje te zostaną wydane przez Panamerican Clearing Company. Towarzystwo amerykańskie będzie jedynym finansowym i gospodarczym doradcą Grecji, wyposażonym w ogromne pełno-

moćnictwa, nie wyłączając politycznych.

Towarzystwo będzie mogło przywozić towary amerykańskie do Grecji bez cła, zwolnione będzie od podatków przewidzianych w ustawodawstwie greckim, będzie miało prawo zatrudniania personelu amerykańskiego i greckiego niezrzeszonego w związkach zawodowych.

Grecka armia demokratyczna świętowała rocznicę swego powstania. Z tej okazji głównodowodzący generał Marcos wydał odezwę do ludu greckiego, w

której nawołuje ludność grecką do walki przeciw ingerencji obcego imperializmu, który pragnie przekształcić Greków w naród niewolników.

Generał Marcos oświadczył również, iż w ciągu roku ludowa armia grecka

PODWOIŁA SWĄ LICZEBNOŚĆ i oswobodziła rozległe tereny kraju spod jarzma reakcji. Celem armii powstańczej, głosi odezwa, jest utworzenie wolnej, niezależnej Grecji. Aby ten cel osiągnąć wzywa gen. Marcos ludność do wstępowania w szeregi armii.

Trzeźwy Amerykanin

Senator USA Taylor, przemawiając na konferencji prasowej w Oregon, oświadczył, iż polityka Stanów Zjednoczonych podtrzymuje reakcję na całym świecie. Stany Zjednoczone finansują zbrojenia rządów reakcyjnych.

Taylor zapowiedział, iż odbędzie podróż po całym kraju, aby zapoznać ludność z prawdziwą polityką rządu USA.

Senator zaznaczył, iż nie powstrzyma go od tej akcji nawet perspektywa utracenia mandatu senatorskiego — woli on pracować jako zwykły robotnik w fabryce, aniżeli beczynnie przyglądać się temu, co się dzieje.

Robotnicy włoscy walcą o swoje prawa

We Włoszech północnych dochodzi wciąż do strajków i manifestacji robotniczych. W Genoi robotnicy zawiesili na krótko pracę i urządzili manifestacyjny pochód, by zaprotestować przeciwko zwolnieniom z pracy w zakładach przemysłowych.

W Mediolanie robotnicy otrzymują ostatnio tylko połowę wynagrodzenia. Między innymi zastrajkowali lekarze, domagając się zmniejszenia podatków pobieranych przez państwo od ich honorariów.

Premier de Gasperi odbył dłuższą konferencję z prezydentem republiki de Nicola na temat środków zaradczych przeciwko wzburzeniu w masach robotniczych.

Nigdy o Was nie zapomnimy!

Czasem jeszcze przypomni nam ich na pół wyblakła fotografia, albo — całkiem niespodziewanie — rozrzewni nas jakaś drobna po nich pamiątka. Naogół jednak, w twardej walce o byt, budując nowe życie nie często myślimy o tych, którzy już od nas odeszli: nawet o tych najbliższych.

Ale nadszedł dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki: Święta Zmarłych. Wędrujemy wszyscy na cmentarze — i z takim samym pietyzmem, z jakim przodkowie nasi kładli w noc „Dziadów“ kolacje i plastry miodu na mogiłach swoich przodków, stroimy groby girlandami kwiatków. A potem, zapaliliśmy świeczki i lampki, wskrzeszamy w pamięci wizje tych, którzy do nas powrócić mogą już tylko w snach...

Nad wszystkimi cmentarzami unosi się dzisiaj luna światła. Ale jest w Polsce wiele, wiele grobów, przy których nikt dzisiaj nie ukłęknie, ażeby zmówić „Wieczne Odpoczywanie“.

Straszliwa wojna i barbarzyństwo ebrodniego okupanta wydarły Polsce z górą sześć milionów ofiar, tak, że cała nasza Ojczyzna jest dziś właściwie jednym wielkim cmentarzyskiem. I jak długa i szeroka, w Święto Zmarłych płonąć powinna nagrobkami iluminacjami.

Nie zapominamy jednak o nich: i z czcią myślimy o tych wszystkich bohaterach, których ofiara życia przywróciła nam wolność.

Przy grobach „Nieznanego Żołnierza“ stoją dziś honorowe warty. Maszerują ku nam cienie tych, którzy zginęli w bohaterskiej walce na „Westplatte“, w beznadziejnych szarżach pod Kulnem, na barykadach Warszawy. I ci, którzy padli na skałach Monte Casino i ci, którzy na pełnym chwały szlaku Lenino — Berlin dali życie za Ojczyznę.

Wśród grobów poległych znajdują się mogiły bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej, tych, którzy zginęli za Prawdę, którzy walczyli w imię sprawy Człowieka.

Myśli nasze i uczucia biegną w ich stronę z serdecznym uczuciem wdzięczności — oddali oni swe życie za wolność naszej Ojczyzny, ich bagnet pomógł nam rzucić okrutne jarzmo hitlerowskiego najeźdźcy. Warty przy ich grobach, kwiaty i światła w dniu dzisiejszym, to symbol prawdziwego braterstwa pisanego nie słowami, lecz krwią wspólnie przelaną, wspólną walką i wspólnym nad wrogiem zwycięstwem!

Prezentując broń, wśród głuchego werbla pozdrawiamy cienie walczących!

A przed XI-ym Blokiem w Oświęcimiu — Blokiem Śmierci, — na ruinach tragicznego więzienia na Radogoszczu, w dawnych obozach w Treblince, w Majdanku, na Palmirach, w Chełmku i w setkach innych miejscowości kaźni z obnażonymi głowami składamy holdy męczennikom, których miliony straszliwy najeźdźca rozstrzelał, powiesił, zagazował lub spalił żywcem.

Z niedawnej przeszłości wylaniają się ku nam korowody męczenników.

Nie znamy nawet ich nazwisk, nie wiemy gdzie są wszystkie ich groby.

Popioły jednych rozwiały się w olbrzymich piecach krematoryjnych. Gro madne mogiłki innych, wróg celowo

zrównał z ziemią, ażeby nie został po nich nawet ślad — inne, rozsypują się samotnie po lasach i wertepach.

Nie odnajdziemy ich może już nigdy i nawet dziś, w dzień Święta Zmarłych nikt nie położy obok wiązanki kwiatów. Ale ich tragiczna samotność przemawia do nas może jeszcze potężniej.

Pamięć naszą pielgrzymuje pokornie na tamte mogiłki bez nazwy i krzyżyków i powiada:

Pozostały po was milionowe rzesze wdów i sierot, pozostały wspomnienia najstraszliwszych krzywd, jakie człowiek może zadać człowiekowi — krzywd, których nie zapomnimy nigdy!... Ci, co nie cierpieli, mają krótszą pamięć niż my, i już teraz bratają się z mor-

dercami, podają pomocną dłoń narodowi zbrodniarzy. Ale suma cierpień, jaką Niemcy wyrządzili jest zbyt wielka, abyśmy mogli o tym zapomnieć...

Nie dopuścimy, aby znowu kiedyś, po latach, w inny Dzień Zaduszny polskie matki, kiedy dzieci zapytają je: „dlaczego nie idziemy pomodlić się na grobie ojca?“ — pochylały głowy i odpowiadały bezgłośnie:

— Moje dzieci, my przecież nawet nie wiemy, gdzie szukać jego grobu!...

Oto jest ślubowanie, jakie w Święto Zmarłych podczas gdy migoczą lampki i trzepocą sztandary u grobów pomordowanych ofiar hitlerowskiego reżimu — składa dziś cała wolna, Odrodzona Polska!

Dwie ankiety — dwa światy

Niewolnicy dolara

O czym marzy i czego pragnie młodzież amerykańska i radziecka

W początkach XX wieku socjologzy napisali ankietę wśród młodzieży amerykańskiej na temat, jaki zawód stawia ona najwyżej w hierarchii społecznej.

Otóż, lista ułożona na podstawie liczone nadesłanych odpowiedzi, brzmiała: 1) bankierzy, 2) przemysłowcy, 3) adwokaci, dalej szli lekarze, inżynierowie, oficerowie, misjonarze (!), ostatnie zaś miejsca zajęli: stolarze, górnicy, kopacze, fryzjerzy, szoferzy, żołnierze.

Socjologzy owi doszli zgodnie do wniosku, że Amerykanie cierpią na „kompleks białego kołnierzyka“ — tak to przy najmniej określili, gdy wyniki ankiety zostały już ustalone. Ale trudno nam się z taką opinią pogodzić, bo nie tylko chodzi o to, że praca fizyczna traktowana jest przez tę młodzież pogardliwie i lekceważąco. W ich wypowiedziach nie znajdujemy również przejawów uznania dla

wysiłku umysłowego, dla jakiegokolwiek twórczej pracy. Niema tam ani podziwu dla uczonych, ani dla wynalazców, czy techników, ani dla pięknego zawodu lotnika.

Ale wrócimy jeszcze do tego.

Chcąc przekonać się, czy wojna zmieniła psychikę amerykańską, ankietę na ten temat powtórzono w ubiegłym roku. Góż się okazało?

Znów najbardziej cenionym zawodem okazało się zajęcie bankierów, a robotnicy, rzemieślnicy, nauczyciele znaleźli się na szarym końcu. Łagodnie nazwany „kompleks białego kołnierzyka“ (słuszniej byłoby — „kompleks złotego dolara“), nie tylko się nie zmniejszył, lecz wyraźnie zwiększył.

Doświadczenia lat wojennych, głębokie przeobrażenia powojenne wśród społeczeństw, nie wpłynęły jakoś na poglądy

dy i ideały obywateli amerykańskich...

W innym, potężnym kraju, młodzież także wypowiedziała się, jaki zawód i czyją pracę stawia najwyżej. Ale ta młodzież patrzy na życie i na człowieka inaczej. Wykwalifikowany inżynier, artysta, robotnik, uczonek, który życie poświęca pracy dla ulżenia cierpieniom ogółu, dla zwalczania groźnych chorób — oto ludzie, których stawiają oni w pierwszym rzędzie hierarchii społecznej. To są wartości, które ceni młodzież w Związku Radzieckim, młodzież sowiecka.

Wymowa tych dwóch „wyznań wiary“, jest w swej prostocie aż żenująca.

W pogoni za złotem, Amerykanie stali się niewolnikami dolara, w sensie dosłownym i przenośnym. Nie człowiek jest ceniony, nie jego walory, jego umysł, praca i zdobyta wiedza, ważne jest tylko — „ile jest wart“ — (typowe amerykańskie pytanie), w przeliczeniu... na pieniądze. Im więcej tych pieniędzy, tym wyżej stoi się, według cynicznie szczerzych odpowiedzi na ankietę, w — hierarchii społecznej! Tym znakomitszym wzorem można się stać dla młodych dziewcząt i chłopców amerykańskich, którzy od chwili wejścia w życie, uczą się pogardzać tym, co jedynie i wyłącznie ma wartość nieprzemijającą i istotną dla wszystkich narodów milujących postęp i wolność — wartością tą jest człowiek, jego twórczy wysiłek i wartość duchowa.

Wracają Polacy z ZSRR

W Białej Podlaskiej punkt rozjazdowy

W dalszej realizacji zawartej ostatnio umowy pomiędzy Polską a ZSRR, w sprawie repatriacji obywateli polskich, którzy w czasie działań wojennych znaleźli się na terytorium ZSRR, napływają stale nowe transporty na punkt repatriacyjny PUR w Białej Podlaskiej.

W czwartek, dnia 30 października przy-

był z ZSRR do Białej Podlaskiej transport 31 wagonów, przywożąc 730 osób.

Otrzymują oni na punkcie PUR odzież, pomoc lekarską, jednorozową zapomogę pieniężną i po załatwieniu formalności, związanych z otrzymaniem dowodów osobistych, rozjeżdżają się do domów.

Wielu z przybyłych udaje się na Ziemię Odzyskaną.

Codzienna nowelka „Expressu“

Spotkanie na cmentarzu

Cmentarz Rakowiecki w Krakowie płonął w Zaduszny Dzień iluminacją tysiącznych światła.

Boczną aleją, na której straży stały kamienne płaczące anioły i marmurowe nagrobki, szła samotna, skromnie ubrana kobieta.

— To chyba tu! — usiłowała zorientować się w labiryncie alejek.

Przeszła jeszcze kilkadziesiąt metrów i zatrzymała się przy małej mogiłce.

— Tak, to tu! — powtórzyła a wzrok jej padł na tablicę krzyża, na której widniał napis:

„Tu leży
Lusia Orleańska“

Irena Orleańska położyła na samotnym grobie córeczki wiązankę białych chryzantem, a potem zapalwszy kilka świeczek pograżyła się w zadumie...

Jej wzrok padł znowu na tabliczkę i zatrzymał się na końcowych słowach: „umaria w 1939 r.“

Wzdrygnęła się.

Ach, ten przeklęty rok 1939!

Jakże szczęśliwa była w poprzednich latach! Żyła spokojnie ze swoim

mężem, wykwalifikowanym buchalterem, w małej miejscinie pod Tarnopolem.

Mieli własny ogródek, wiosną pełen kwiatów, a jesienią owoców — o każdej porze rozbrzmiewający wesolymi okrzykami Lusi.

O, tak bardzo kochali swoją słodką kruszynę!

W końcu stycznia 1939 r. dostał Witold urlop. Postanowili po raz pierwszy wyjechać dalej w świat i zwiedzić Zakopane.

Po drodze zatrzymali się w Krakowie i nie pojechali już dalej.

Mała Lusia zaziębiła się w czasie podróży. Wezwany do hotelu lekarz stwierdził ostre zapalenie płuc. Widocznie zaszła imna jeszcze komplikacja, bo mała Lusia zmarła po kilku dniach.

Pochowali ją tu, w obcym mieście, w samotnej mogiłce i zostawili pod strażą kamiennego krzyża.

Jesienią spotkał Irenę nowy cios. Jej mąż wzięty został do wojska i przepadł bez wieści.

Daremnie usiłowała zasięgnąć o

nim wiadomości. Istniały przypuszczenia, że przebywa w Rosji. Ze potem kiedy tworzyła się tam armia polska, zaciągnął się do szeregów, ale ile było prawdy w tych pogłoskach?

Tymczasem rodzinne miasteczko pani Orleańskiej zostało w czasie akcji wojennej do szczytu zburzone przez Niemców. Samotna kobieta uciekła do Lwowa, a stamtąd, w r. 1945 wraz z innymi repatriantami przybyła do Katowic, gdzie otrzymała posesję w jednej z państwowych instytucji.

Nie miała w świecie nic i nikogo: z wyjątkiem tej samotnej mogiły córeczki w dalekim Krakowie.

I oto Irena — podczas kiedy z pobliskich drzew spadają ostatnie liście, kłęcząc przy grobie Lusi.

— I gdzie są tamte czasy, kiedy byłam taka szczęśliwa? I gdzie jest nasz ogródek pełen kwiatów? I Witold? I te dobre chwile, kiedy siedzieliśmy we dwójkę przy łóżeczku zasypiającej Lusi?

Ogarne ją uczucie nieznośnej rozpacz i samotności: po twarzy kłęczącej kobiety popłynęły wielkie łzy.

Nagle uczuła na swoim ramieniu dotknięcie czyjejs dloni.

Odwrociła głowę i znieruchomiała.

Wciąż jeszcze trzymali się za ręce.

— Opowiedz mi wszystko o sobie! — prosiła Irena, kiedy się trochę uspokoiła.

Opowieść jego była bardzo barwna, a jednak prosta.

Walcząc w oddziałach Wojska Polskiego uformowanego w Rosji, został ranny, przebywał rok w szpitalu, na próżno starając się nawiązać kontakt z żoną. Po wyzdrowieniu wrócił przed trzema miesiącami do Polski i objął posesję buchaltera w Gdyni. Daremnie jednak — nie znając jej adresu — poszukiwał żony.

— Dalem ogłoszenie do gazet — kończył — ale i to nie odniosło żadnego skutku. Zbliżał się dzień Wszystkich Świętych, myślałem o naszej Lusi. Wiedziałem jak bardzo ją kochasz i przyszło mi do głowy, że jeśli żyjesz, to z całą pewnością w tym dniu odwiedzisz jej grób. Okazało się, że mnie przecucie nie zawiodło...

— Tak — spojrzała mu w oczy Irena — nie zapomniałam nigdy ani Lusi, ani... ciebie!

Aleje cmentarza płonąły od światła. Na kamienne anioły i krzyże padały ostatnie jesienne liście. Ale tych dwóch, idąc teraz w stronę wyjścia przez ogromny cmentarz, miało rozjaśnione oczy: jak ci, którzy nagle znaleźli dawno zgubiony uśmiech.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Wiciuniu, źle ze mną, chyba kipnę...
WICEK: — Poczekaj, wałę po jakiegoś lekarza!..



DOKTOR: — Hm, hm, Ból głowy, gorączka, bezwiad kończyn... Zobaczmy, co z tego będzie. Może grypa...



DOKTOR: — Trzymaj się Pan! Za wizytę osiemset złotych...
WACEK: — O jeja!.., o retyl!.. Już wyzdrowiałem zupełnie!..



DOKTOR: — Tysiąc złotych, to więcej, niż ja za wizytę!
DOROZKARZ: — Koń chce jeść!..
DOKTOR: — A ja nie?

Dodatkowa rejestracja listopadowych kart na mleko

W sklepach miejskiej sieci rozdzielczej należy w dalszym ciągu rejestrować II-gi kupon rejestracyjny na świeże mleko z kart żywnościowych na miesiąc listopad 1947 roku, a mianowicie karty: „Dz.0-3”, „Dz 03” R.C.A., „Dz 0-3” Ministerstwa Komunikacji, „M” (Macierzyńskie), „M” R.C.A. 1 „M” Ministerstwa Komunikacji.
Rejestracja dodatkowa trwa od dnia 3-go listopada do 12 listopada rb. włącznie.
Od dnia 3 listopada w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie mleko świeże w ilości 7 ltr. na wyżej wymienione karty żywnościowe.

Za dwa tygodnie upływają termin składania podań na dalsze prowadzenie handlu

Za dwa tygodnie, dnia 15 listopada, upływają termin składania podań o zezwolenie na prowadzenie handlu i zawodowe wykonywanie czynności handlowych.
Podania takie, po uprzednim wniesieniu opłat, powinny złożyć za pośrednictwem zrzeszenia kupieckiego przedsiębiorstwa handlowe i usługowe, oraz zawodowo trudniące się handlem.
Termin 15 listopada jest nieodwołalny i nie będzie przedłużony. Kto w tym terminie nie złoży podania — będzie zobowiązany do zaprzestania działalności handlowej a jednocześnie pociągnięty będzie do odpowiedzialności zgodnie z art. 27 prawa o wykroczeniach.

Kredyty dla rzemiosła

Opracowane zostały już wytyczne, do ryczące wykorzystania kredytów inwestycyjnych dla rzemiosła na rok 1948.
Ogólne kredyty bankowe w sumie 150 milionów złotych podzielone zostaną między poszczególne branże. Kredyty będą przeznaczone przede wszystkim na rozbudowę i unowocześnienie zakładów, przeznaczonych na kształcenie uczniów. Tą drogą osiągnięte są liczby fachowców - rzemieślników, potrzebną dla zdrowego gospodarczego rozwoju rzemiosła.
Poza tym kredyty przyznane będą tym ośrodkom i branżom, które wykazują największy niedobór w zakresie liczby pełnowartościowych warsztatów. (k)

Wycięta kieszeń z 10.000 złotych

Niemilla przygoda spotkała w tramwaju linii „5” ob. Stanisława Klatza, zbyłego do Łodzi z Gostynina Wlkp. (3-go Maja 253).
W pewnej chwili obok Klatza zrobił się tłok, a gdy napierający nań pasażerowie wysiedli, gostynianin stwierdził z przerażeniem, że wycięto mu w spodniach kieszeń wraz z 10.000 zł.
Natychniastowy pościg nie dał żadnych rezultatów.
Należy ostrzec publiczność, aby bardziej uważała w tramwajach na kieszenie. „Złota Rączka” i jej kompani mają licznych naśladowców! (u)

Dzisiejsze uroczystości

Program Święta Zmarłych w Łodzi

Zaroiły się cmentarze, ożyły pograżone w jesiennym śnie aleje.
Już we wczesnych godzinach rannych niezliczone tłumy łodzian pośpieszyły na miejsca wiecznego spoczynku swych najbliższych, aby złożyć hołd Ich pamięci.
Tramwaje, zdążające w kierunku cmentarzy, są przepelnione. Licząc się ze zwiększoną frekwencją, dyrekcja Łódzkich Zakładów Komunikacyjnych uruchomiła dodatkowe wozy i zmieniła trasę poszczególnych linii, aby wszystkim umożliwić dostanie się na cmentarz.
Uruchomiono także nadzwyczajne pociągi Kolei Dojazdowych, a PKS skierowało kilka autobusów na cmentarz Kurczaki na terenie Chojen. Autobusy odchodzą od godz 9-tej rano z dworca PKS przy ul. Wigury 7.

Nie generalna obniżka cen lecz tylko na niektóre artykuły specjalne

Wczorajsza prasa poranna podała wiadomość o generalnej obniżce cen na artykuły włókiennicze, która ma być zastosowana w ramach 2-tygodniowej wyprzedaży, poczynając od dnia 3 listopada rb.
Ponieważ ostatnio zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu wprowadzona została już obniżka cen między innymi także na artykuły włókiennicze, wiadomość ta wydała nam się nieprawdopodobna, wobec czego zwróciliśmy się o wyjaśnienie do dyrekcji Centrali Tekstylnej.
Dyr. Kofacz oświadczył nam co następuje:
Wiadomość o generalnej obniżce na tekstylia jest błędna. Chodzi tu bowiem jedynie o artykuły specjalne, jak: dywany, niektóre wyroby dziewiarskie, pończochy i poszczególne gatunki wełny, przy czym obniżka cen tych artykułów nie wyniesie jak podano od 23 do 70 procent, lecz około 30 procent.
Artykuły te rozprowadzone będą przez Centralę Tekstylną między Powszechną Spółdzielnię Spożywców, „Społem” centralne handlowe i inne spółdzielnie, zaś instytucje te wytypują pewną ilość sklepów, które w oznaczonym terminie przystąpią do sprzedaży detalicznej dla swiata pracy. (o)

NKM będzie zniesiona? Wobec spełnienia swej roli, dalsze funkcjonowanie jej okazało się zbędne

Według kursujących pogłosek, Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe na terenie całego kraju mają być zniesione, przy czym jako termin wymieniana jest data 15 listopada rb.
NKM powołane zostały w roku ubiegłym nie jako instytucje o charakterze stałym, ale właśnie jako komisje nadzwyczajne na pewien, określony czas. Zadaniem ich było usunięcie najrozmaitszych niesprawiedliwości na odcinku mieszkaniowym i zaprowadzenie porządku w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej.
Z zadań swych NKM wyłazały się należycie i wobec wypełnienia nałożonej roli — dalsze ich funkcjonowanie jest zbędne.
Od połowy listopada wszelkie sprawy, związane z przydzielaniem mieszkań i gospodarką mieszkaniową, mają być przekazane z powrotem wydziałom i urzędom kwaterunkowym przy samorządach miejskich.
Projektuje się jednakże, dla utrzymania należytej kontroli, przydzielenie do władz kwaterunkowych czynnika społecznego, któryby sprawował nadzór nad całokształtem gospodarki mieszkaniowej. (o)

Będzie więcej skór na wyrób obuwia i dla celów specjalnych w przemyśle. — Ulepszenia i budowa nowych garbarni

Jak się dowiadujemy, Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego przystąpił do planowanej akcji budowy względnie przebudowy zakładów garbarskich w Radomiu. Na pierwszy plan w tych pracach wysuwa się jedna z największych fabryk radomskich, mianowicie garbarnia „Nowość”, gdzie przystąpiono do gruntownej przebudowy istniejących warsztatów skór mokrych i do budowy nowego systemu kanalizacyjnego.
Jednocześnie rozpoczęto budowę drugiego nowoczesnego budynku o żelazobetonowej konstrukcji co pozwoli na wydajne zwiększenie produkcji garbarni.
Garbarni „Nowość” powierzane są liczne zlecenia specjalne, m. in. garbarnia ta wyprodukowała skóry na pasolbrzym dla huty „Batory” oraz skóry techniczne dla potrzeb przemysłu tekstylnego dotychczas sprowadzane z zagranicy.

W godzinach wieczornych odbędą się na terenie naszego miasta specjalne uroczystości dla uczczenia pamięci żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, którzy polegli na polu chwały i w walkach o Wolność.

Uroczystości te rozpoczynają się dziś o godz. 16-tej zbiórką organizacji politycznych i społecznych w wyznaczonych trzech punktach miasta: na Pl. Niepodległości, na Pl. Dąbrowskiego oraz na Bałuckim Rynku.
Po zbiórkach, o godz. 16.30 wyruszą trzy główne pochody: z Placu Niepodległości — do Grobu Nieznanego Żołnierza oraz na mogiły żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego, z Placu Dąbrowskiego — na cmentarz na Dolach, z Rynku Bałuckiego — na cmentarz w Radogoszczu.

Na obydwu tych cmentarzach oraz w Parku Poniatowskiego odbędą się o godz. 17-tej uroczystości żałobne.

Mogili poległych bohaterów ozdobione zostaną wieńcami, po czym nastąpi apel poległych i przemówienia.

Komitet Organizacyjny Święta Zmarłych w Łodzi zwrócił się z gorącym apelem do organizacji politycznych i społecznych oraz do całego społeczeństwa łódzkiego o wzięcie masowego udziału w dzisiejszych uroczystościach, celem okazania hołdu tym wszystkim, którzy padli na polu chwały i w obronie demokracji.

Łódź w godny sposób uczci pamięć swych poległych bohaterów.

Kobiety radzieckie złożyły wizytę robotniczej Łodzi

Wczoraj rano przybyła do Łodzi bawiąca obecnie w Polsce delegacja Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, która przyjechała do naszego kraju na zaproszenie Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Delegacja kobiet radzieckich przyjmowana była w Łodzi przez miejscowy oddział SOLK oraz Wydział Kobiecy OKZZ.

W czasie swego pobytu w Łodzi przedstawiłki kobiet radzieckich zwiedziły w PZPB Nr. 1 hale fabryczne oraz żłobek i przedszkole. Po zwiedzeniu fabryki udały się do Robotniczego Domu Kultury im. Waryńskiego przy PZPB Nr. 1, gdzie odbyło się zebranie z udziałem delegatów wszystkich łódzkich zakładów przemysłowych, placówek terenowych SOLK oraz organizacji młodzieżowych.

Po południu goście podejmowani byli obiadem, na który przybyli prezydent miasta, wicewojewoda oraz przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego i prasy.

Delegacja spędziła wieczór w Teatrze Wojska Polskiego na przedstawieniu „Krakowiaków i Górali”.

Uszycie ubrania - luksusem!

Inne ceny na papierze, inne w praktyce. — Słaby ruch w pracowniach krawieckich. — Ludność na przedmieściach kupuje gotowe wyroby konfekcyjne

Dziedzina, w której panuje największa rozbieżność między cenami ustalonymi faktycznie pobieranymi, jest królestwo igły, czyli mówiąc poprostu i bez przenośni — zakłady krawieckie.

W Łodzi istnieją dwa urzędowe cenniki na szycie ubrań. Pierwszy to t. zw. cennik ulgowy, według którego krawcy zobowiązani są szyc garnitury po 2.800 złotych członkom związków zawodowych, delegowanym przez OKZZ.

Nie jest to oczywiście drogo, ale cały szkopuł w tym, że zakłady krawieckie tylko jedną czwartą swej produkcji oddają na szycie ubrań po cenach ulgowych, a ponieważ stosunek pracujących do niepracujących przedstawia się akurat wręcz odwrotnie — lwia część klientów zdana jest na drugi cennik t. zw. wolnorynkowy.

Tutaj stawki za robociznę są bez porównania wyższe. Uszycie garnituru kosztuje bowiem 5.000, 7 i pół tysiąca i 10.000 złotych, zależnie od wykończenia.

Ostatecznie i te ceny nie byłyby zbyt uciążliwe, gdyby były... przestrzegane. W praktyce jednak bywa zupełnie inaczej. Miałem okazję przekonać się o tym na własnej skórze, gdy kupiwszy po zniżonej cenie kupon materiału, wybrałem się na poszukiwanie specjalisty, który ryby z mojej 100-procentowej wełny spreparował jakiś przyzwoity garnitur.

Odwiedziłem kilkanaście zakładów za równo w śródmieściu jak i na przedmieściach, dokąd zaprowadziła mnie nie tyle chęć oddania tam obstalunku, ile poprostu — dziennikarska ciekawość.

W pierwszym zakładzie majster spojrział na mnie nieufnie, spodełba.

Wywiał się między nami charakterystyczny dialog, który zresztą, z małymi odchyleniami, powtórzył się w następnych pracowniach.

— Chciałbym uszyć sobie garnitur. Dwurzędowy, z modnymi kłapkami.

— Czy pana ktoś do nas skierował?

— Nie, przypadkowo tu zaszedłem.

— Hm... widzi pan, teraz jesteśmy zawałeni robotą. Może po świętach.

— Ależ oczywiście po świętach, przecież święta za dwa dni.

— Nie, ja myślę po świętach Bożego Narodzenia.

Znajomy, którego spotkałem w drodze z piątego do szóstego zakładu, wytłumaczył mi, na czym polega cały sekret.

— Oni pytają umyślnie, czy cię ktoś przysłał. Jeżeli powołasz się na jakiegoś stałego klienta, który płaci im inaczej, ubranie uszyją ci nawet za dwa — trzy tygodnie. A tak, nie mają zaufania i obawiając się wyspy, wolą nie ryzykować.

Dla ciekawości, udałem się do jednego z elegantszych zakładów, gdzie ubiera się znajomy dyrektor pewnej instytucji.

Twarz krawca, gdy usłyszał nazwisko dyrektora, rozjaśniła się.

— Ależ, oczywiście! Za trzy tygodnie garniturek będzie gotowy.

— A ile mi pan policzy?

— Nie mogę wziąć drożej, niż od dyrektora, 20 tysięcy.

Ostatecznie obstalunku nigdzie nie oddałem i kupon zaniosłem z powrotem do domu. Niech sobie poleży, może w mie dzyczasie władze zaprowadzą jakiś porządek w tej dżungli cen.

W drodze do domu zrobiłem w pamięci małej rachunek. Kupon dobrego materiału na ubranie kosztuje około 18.000 złotych. Do tego dochodzi jeszcze pod-

szewka, sztywne płótno, rękawówka i inne historie — razem dobrych 20 tysięcy. Ponieważ krawiec żąda za robociznę 20 — 25 tysięcy, garnitur musi kosztować około 40 tysięcy złotych.

I kto może sobie pozwolić na jednorazowe wydanie tak zawrotnej sumy pieniędzy? Mam oczywiście na myśli ludzi, zarabiających uczciwie.

Ubrania sobie nie sprawiłem, ale dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy.

Sezon w tym roku nie jest nadzwyczajny, raczej — kiepski. W porównaniu z rokiem ubiegłym, frekwencja w zakładach krawieckich spadła do minimum.

Jeszcze jak! tak! można zaobserwować w większych pracowniach w śródmieściu. Natomiast kompletna cisza panuje w zakładach na peryferiach miasta.

Dlaczego? Czyżby tutaj rzemieślnicy nie umieli dobrze szyc?

Przyczyna jest zupełnie inna. Na przedmieściach znaczna część ludności zaopatruje się w gotowe, znacznie tańsze, wyroby konfekcyjne. Robotnicy, czy rzemieślnicy, nie mogą sobie pozwolić na sprawienie drogiego garnituru „na miarę”, kupują w magazynach gotowe ubrania.

Publiczność ze śródmieścia przeważnie nie uznaje wyrobów gotowych, na-

tomiast często oddaje ubrania do... przenieś. Ostatnio coraz więcej można zauważyć ludzi z kieszonkami u marynarek po prawej stronie...

Są jeszcze inne, bardziej ogólne przyczyny spadku frekwencji w zakładach krawieckich. Zeszłego roku wydawano wełnę na kartki i dziesiątki tysięcy metrów rozeszło się z magazynów po cenach sztywnych bardzo niskich, w porównaniu z cenami wolnorynkowymi. Oczywiście, kto otrzymał niemal za bezcen materiał mógł pozwolić sobie na to, aby przepłacić krawcowi.

W tym roku wełny na kartki nie wydano.

Poza tym, w zeszłym roku zaspokojono w lwiej części głód garderoby, wywołany długimi latami wojny i okupacji, po których wiele osób pozostało dosłownie bez odzieży.

Nie możemy sobie jeszcze pozwolić na to, abyśmy zbyt często zmieniali ubrania. Są jeszcze inne, ważniejsze wydatki bieżące, toteż w tym roku wiele osób musiało zrezygnować z uszycia sobie nowego garnituru, zadowolając się starym, odświeżonym, wyprasowanym względnie, przenieś.

Ceny szycia (wolniorynkowe) mają być podniesione i zrównane z warszawskimi które wynoszą 6.800, 10.200 i 13.600 złotych.

Zgoda i na to. Ale jeżeli wprowadzony zostanie na terenie Łodzi nowy cennik, nieodzownym warunkiem jest, aby cennik ten nie pozostał na papierze, ale był dokładnie respektowany przez krawców.

Sprawienie sobie garnituru jest często taką samą pilną potrzebą jak powiedzmy jedzenie, gdyż bez jednego i drugiego nie można się obejść. Dlaczegoż więc gdy roztaczana jest tak ścisła kontrola nad sprzedażą artykułów żywnościowych, nikt nie interesuje się zakładami krawieckimi, z których większość kupi sobie w żywe oczy z urzędowych cenników?

Wartoby nad tym pomyśleć i... zabrać się energicznie do zaprowadzenia należącego porządku w tej dziedzinie!

Kos.

Żarówki dla robotników w cenie od 105 do 143 złotych sztuka

OKZZ w Łodzi otrzymała komunikat z KCZZ, dotyczący udostępnienia światła pracy żarówek elektrycznych.

Sprawa ta została uzgodniona w wyniku obrad między Centralą Handlową Przemysłu Elektrotechnicznego a Komisją Centralną Związków Zawodowych.

Postanowiono zmienić dotychczasowy system rozdzielnictwa żarówek w ten sposób, że Centrala od IV kwartału r. będzie rozdzielała pewną ilość żarówek w ratach kwartalnych swoim oddziałom terenowym, w których poszczególne okręgi komisje związków zawodowych lub powiatowe rady zw. zaw. będą mo-

gły nabywać i rozprowadzać żarówki wśród pracowników zakładów pracy, czy instytucji.

Przy podziale żarówek pomiędzy pracowników brane będą pod uwagę rzeczywiście potrzeby, stan rodzinny pracownika (małe dzieci) oraz wysokość zarobków. Założeniem jest, aby żarówka sprzedana tą drogą dotarła do pracownika najmniej zarabiającego.

Cena żarówek w zamówieniu hurtowym wynosić będzie od 82 do 112 zł. za sztukę, a w sprzedaży detalicznej od 105 do 143 złotych. (k)



Mijają godziny popołudnia, w początki nie ma już pacjentów. Doktor wyszedł do chorych. Anna kończy porządkowanie gabinetu. Opanowała się i nie telefonowała do Andrzeja. To przecież on powinien dzwonić, choćby z dziesięć razy. Ale napewno jest zły, może obraził się na nią! Trudno!

Pogasiła wszystkie światła i wychodziła już z pokoju. W tym momencie zadzwonił telefon.

Pacjent, czy Andrzej?

Nie robił jej wymówek. Bardzo oficjalnie, bardzo zwyczajnie prosił, by zechciała wyjść do miasta. Pójdzie w jej kierunku. Zanim zdążyła odpowiedzieć położył słuchawkę.

Cóż to znów za dziwne zwyczaje? Była tak przygotowana na jego zwykle, adorujące słowa, iż ten suchy komunikat, że pójdzie w jej stronę, rozczarował ją i zaniepokoił.

I zupełnie nie okazał radości, że mają się spotkać. Nie spytał nawet, czy ma czas? Czuli się dotknięci... A gdyby tak nie pójść. Ale wiedziała, że pójdzie. Czekała przecież cały dzień — Przysłała to szczerze przed sobą.

Ubrała się wyjątkowo starannie.

Bawiła ją własna próżność i podniecenie. Gdy spotykała się z Miedzińskim nigdy nie miała takiego nastroju.

Doktor wrócił zaraz po wyjściu Anny. Trochę zdziwił się, że jej nie zastał i jak by... zawiódł. Nie wiedział; że wyjdzie.

Gdy kończył jeść kolację, zapukała Zośka. Chciała z nim pomówić. Prosił, by weszła i usiadła. Patrzył na nią wy-czekująco. Napewno przyszła prosić o podwyżkę, powinien był już o tym sam pomyśleć. Wszystko tak drożało z dnia na dzień.

Przecież i Anna ciągle miała tę samą, napewno niewystarczającą pensję.

Ale Zośka nie przyszła po pieniądze. Nie przywiązywała do nich zbyt wielkiej wagi.

— Panie doktorze — zaczęła z wahaniem, Czuli teraz lęk przed tym, co zamierziała powiedzieć. Przestraszyła się swej śmiałości. Ale gdy pomyślała o dziecku, nabrała odwagi.

— Ja chciałabym mieszkać spowrotem u rodziców. — Doktor spojrział zaniepokojony.

Ma pani zamiar nas opuścić?

— Nie, nie opuścić. Gdzież ja bym mogła odejść od Bogusi! Nie, ja tylko chciałabym spać na dole, bo tu u nas — jest trochę ciasno. Pokoik mały, kręcimy się obie, potracamy. Dziecko powinno przecież mieć dużo miejsca i spokoju. A pani Klechowicka często późno przychodzi, hałasuje, budzi nas...

Zatrzymała się, zastanowił ją wyraz twarzy doktora, baczny t... niezadowolony.

— Niech pani powie wyraźniej, o co pani chodzi. Chce pani spać u rodziców?

— Tak, razem z dzieckiem!

— Jak to, razem z dzieckiem? — zdumiał się — dlaczego?

— Bo, jak mówiłam, niewygodnie nam razem.

— Doktor nie rozumiał. Czyżby Anna z Zośką poróżniły się? Ale nawet gdyby tak było, słowa Zosi były zdumiewające.

— Czy pani porozumiewała się już z panią Klechowicką?

— Nie, po co? Przecież ona nie matką — rzuciła twardo dziewczyna. — Pan tylko ma tu coś do powiedzenia. Ona jest obca.

Doktor przecesał włosy nieporadnie.

— Co się stało panno Zosiu? Ja do-prawdy nic nie rozumiem!

— O proszę pana, czy to takie straszne? Będę szła na noc do domu, wózek dziecka może zawsze u nas stać. Wygodniej nawet będzie wyjeżdżać na spacer.

— Dziecko ma swój dom, panno Zosiu i nie potrzebuje nocować gdzie indziej!

— A ja czasami muszę ją karmić w nocy, kiedy płacze... — Był zakłopotany, a Anny jak na złość nie było w domu.

— Sam myślałem nieraz, że macie tam za ciasno w tym jednym pokoju. Mogę wam oddać moją sypialnię, mnie nie potrzebny taki duży pokój. Tam się doskonale pomieścicie.

Zośka nie odpowiadała. Splatała i rozplatała ręce nerwowym ruchem, na policzkach miała plamy wypieków. Nie dawała za wygraną.

— Co pan doktor ma przeciwko temu, żeby Bogusia spała na dole? U nas jest czysto i mieszkanie bardzo duże. A dziecko musi przecież być przy mnie. — Zośka podniosła nieco głos — Mnie krępuje mieszkanie tutaj na górze. Jak dziecko było mniejsze i było zimno, to co mnego. Teraz będę siedziała z nią więcej na powietrzu. Wygodniej będzie na dole.

— To panna Zosia wogóle chciała by dziecko zabrać?

— Tu na górze nie ma już co siedzieć. Ile razy pan doktor będzie chciał, to ja panu dziecko przyniosę.

Zdumiewała go. Miał ją zawsze za cichą, nieśmiałą dziewczynę. Teraz stawiała swoje żądania śmiało, pewna, że ją muszą wysłuchać.

— Zaskoczyła mnie pani tymi projek-tami, co na to powie pani Klechowicka?

— A cóż ma pani Klechowicka do powiedzenia?

(D. c. n.)

Piotrkowska bez ciężarówek!

Ruch kołowy z głównej arterii miasta skierowany będzie na Zachodnią i Wschodnią. — Ulice te zostaną przebite, poszerzone i przedłużone

Jedną z anomalii Łodzi jest to, że ruch kołowy niemal całkowicie koncentruje się na ulicy Piotrkowskiej.

Przez główną arterię komunikacyjną miasta przechodzą niemal wszystkie linie tramwajowe, przejeżdżają tędy samochody ciężarowe, autobusy między-miastowe oraz niezliczona ilość samochodów osobowych, a także furmanki i dorozki.

Ponieważ w dodatku na Piotrkowskiej panuje także nader ożywiony ruch pieszy — nie dziwnego, że właśnie na tej ulicy najczęściej zdarzają się wypadki i katastrofy.

Ślusnie więc uczyniły władze miejskie, postanawiając odciążać w poważnym stopniu ulicę Piotrkowską przez skierowanie samochodów, autobusów i t.d. na ulice równoległe.

Problemu tego nie można jednak rozwiązać administracyjnie, drogą tegoż innego zarządzenia. Chodzi bowiem o to, że dwie najbliższe i jedynie wchodzące w rachubę ulice Zachodnia i Wschodnia nie są wylotowe.

Ulica Zachodnia kończy się przy Stodolnianej, zaś ulica Stodolniana jest tak wąska (około 8 metrów szerokości), że nie przecisnąć się przez nią nie tylko sześciokrotny autobus ale nawet zwykłe wozy nie mogą się tu wymijać. Poza tym ulica ta zawałona jest gruzami.

Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowił w nadchodzącym roku przedłużyć ulicę Zachodnią aż do Limanowskiego, która jest, jak wiadomo ulicą wylotową. W tym celu zachodzi konieczność odgruzowania w jak najszybszym czasie ulicy Stodolnianej, a następnie poszerzenia jej przynajmniej do 25 — 30 metrów.

Dalszy plan przewiduje przedłużenie ulicy Zachodniej — Stodolnianej do Zgierskiej i wówczas można będzie w poważnym stopniu odciążać nie tylko Piotrkowską, ale także i Nowomiejską. Wszelkie samochody, przejeżdżające przez Łódź, nie będą już tarasować drogi na ulicy Piotrkowskiej, gdyż do dyspozycji swej posiadaczą będą inne arterie komunikacyjne.

Jeżeli zaś chodzi o ulicę Wschodnią, ma ona być przebita aż do ul. Wojska Polskiego (Brzezińska), przez którą prowadzi droga do Warszawy. W ten sposób cały ruch w kierunku stolicy mógłby się odbywać z zupełnym pominięciem ulicy Piotrkowskiej.

Przedłużenie obydwu ulic przewidziane zostało planem na rok 1948, ale głos decydujący będą miały tu... kredyty.

Jeśli miasto otrzyma odpowiednie sumy, roboty zostaną natychmiast podjęte, jeżeli nie — celowy ten plan musiałby być odłożony. Niewątpliwie jednak czynniki centralne uwzględnią słusze potrzeby Łodzi i przynajmniej odpowiednią część kredytów na ten cel.

Co zrobimy w 1948 r.?

Tegoroczne roboty drogowe w Łodzi zostały już całkowicie zakończone, zarówno w śródmieściu, jak i na przedmieściach.

Ponieważ jednak dopisują warunki atmosferyczne, Wydział Komunikacji w dalszym ciągu prowadzi prace na poszczególnych odcinkach, nieobjętych tegorocznym planem.

Dzięki temu przedmieścia Łodzi, zamiast projektowanych 5 km. bruku, otrzymają ponad 6 kilometrów zabrukowanych ulic.

Roboty przerwanie będą definitywnie dopiero wówczas, gdy temperatura obniży się do 6 stopni mrozu.

W nadchodzącym roku również około 6 km. ulic na przedmieściach otrzyma nowy bruk. Zamiast kamienia polnego, ułożona zostanie nieregularna kostka granitowa z własnych kamieniołomów.

Poza tym w nadchodzącym roku Wy-

dział Komunikacji wykona jeszcze szereg innych inwestycji na terenie naszego miasta.

Do najważniejszych zaliczyć należy

budowę dwóch mostów, z których zwłaszcza jeden posiada kolosalne znaczenie dla ludności.

Przed wojną nad kanałem Karolewka

Amator dalekich podróży posiedzi trzy miesiące w Młencinie

Są ludzie, którzy mają chorobliwy poścąg do podróży. Ostatecznie żyłka podróżnicza nie jest jeszcze przestępstwem, ale jeśli podróżnicy odbywają „rajzy” nielegalnie, przekradając się przez zieloną granicę i przewożąc towary tam i z powrotem — prawo ściga ich za to z całą surowością.

Do takich właśnie przestępczych „podróżników” należy pan Fabian Ordynans, zamieszkały w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 12.

Zamiast zabrać się uczciwie do pracy, nie nie robił, a w maju r.b. przekroczył nielegalnie granicę Polski, wywożąc do Niemiec większą ilość marek, które sprzedał tam z odpowiednim zyskiem.

W kilka tygodni później p. Ordynans

zgłosił się do władz repatriacyjnych w Augsburgu i podając się za stale przebywającego tam od zakończenia wojny — powrócił do kraju razem z transportem innych Polaków.

Ale p. Ordynans nie wrócił z pustymi rękoma. Za pieniądze, uzyskane ze sprzedaży marek niemieckich zakupił znaczną ilość taśmy gumowej i igieł maszynowych, ciesząc się w Polsce dużym popytem. Artykuły te sprzedał w kraju, znowu zarabiając krociowe sumy.

Komisja Specjalna dowiedziała się jednak o wszystkim i zatrzymała „podróżnika”, który za wykroczenia swe skierowany został do obozu pracy przymusowej na okres 3-ich miesięcy. (S).

Żonobójca skazany na 5 lat więzienia

Posterunek M.O. zaalarmowany został przez Zdzisława Sroka o zaginięciu jego żony, która według jego słów wybrała się z Mszczonowa do Grodziska celem kupna palta. Dał jej na drogę kilka tysięcy złotych, miała niebawem wrócić do domu, lecz ślad po niej zaginął.

Po kilku dniach rozeszła się wiadomość o znalezieniu w lesie pod Grodziskiem trupa kobiety z oznakami uduszenia.

Podejrzanie padło na Zdzisława Sroka. Przesłuchany przez władze śledcze, przyznał się do zamordowania żony. Wrócił z obozu z Niemiec. W miesiąc po powrocie ożenił się, nie zasnął jednak szczęścia małżeńskiego, gdyż żona go zdradzała.

Orzeczenie lekarskie stwierdziło wpra-

wdzie, że Sroka jest niedorozwinięty umysłowo, jednak Sąd Okręgowy uznał, że oskarżony działał w stanie poczytalności i skazał go na 10 lat więzienia.

Wczoraj sprawę rozpatrywał Sąd Apelacyjny, który orzekł na podstawie zbadania oskarżonego przez psychiatrę dr. Dreszera, że niedorozwój umysłowy Sroki idzie w parze z patologicznym stępieniem uczuć. Wobec powyższego wyrok pierwszej instancji został uchylony i Sroka skazany został na 5 lat więzienia. Z mocy ustawy o amnestii kara została zmniejszona do 2-ich lat i 6 miesięcy.

Przed odbyciem kary więzienia, Sroka — na mocy postanowienia Sądu Apelacyjnego — zostanie umieszczony w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych w Tworkach — do czasu wyzdrowienia.

przy ul. Obywatelskiej znajdował się most, który łączył dzielnice Rokicie i Retkinie ze śródmieściem.

Most ten, w okresie okupacji, został przez Niemców zniesiony, co postawiło w kłopotliwym położeniu tamtejszą ludność, która udając się do miasta, musiała nadkładać drogi.

Most nad Karolewką będzie wybudowany w roku 1948.

Natomiast w Rudzie Pablanickiej dotychczasowy zużyty most drewniany przy ul. Farnej zastąpiony zostanie nowym trwałym mostem o nowoczesnej konstrukcji.

Do ważniejszych inwestycji zaliczyć należy również postanowioną już przebudowę drogi państwowej na ul. Rzgowskiej, na odcinku od Pl. Reymonta do Dąbrowskiej, oraz przebudowę drogi wojewódzkiej na ul. Rokicińskiej, na odcinku od Targowej do Wodnej. Zamiast obecnego kamienia polnego, drogi te otrzymają ulepszoną nawierzchnię w postaci kostki granitowej. (S)

Delegacja zw. zawodowych wyjeżdża do Moskwy na obchód 30-letniej rocznicy rewolucji październikowej

Jak się dowiadujemy, w związku z przypadającą za kilka dni 30-tą rocznicą rewolucji październikowej, do Moskwy wyjeżdża specjalna delegacja związków zawodowych z Polski, celem wzięcia udziału w uroczystościach, organizowanych przez radzieckie związki zawodowe.

Skład delegacji ma być ustalony w dniach najbliższych.

Jednocześnie postanowiono przesać do radzieckich związków zawodowych specjalne pozdrowienia od polskiego świata pracy z okazji 30-letniej rocznicy Rewolucji Październikowej.

Wypadek w cyrku

Na terenie cyrku, który rozbił swe namioty na Pl. Leonarda, wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek.

Po zakończeniu przedstawienia, przystąpiono do prób w związku z mającą nastąpić zmianą programu.

W próbach brali udział m. in. bracia Harley, akrobaci napowietrzni, występujący jako „duet Harley”.

Gdy żonglerzy znajdowali się na znacznej wysokości, nagle pękła linka i obydwaj spadli na arenę, doznając ciężkich obrażeń ciała.

Pomocy udzielił im lekarz Pogotowia Ratunkowego. (i)

Nie wskakiwać do tramwaju!

Nieszczęśliwe wypadki przy wskakiwaniu i wyskakiwaniu z jadących tramwajów nie ustają.

Wczoraj ofiarą swej lekkomyślności padł ob. Stefan Józwiak (Radwańska 60). Usiłował on wskoczyć do tramwaju linii „15”, jadącego ul. Wojska Polskiego w kierunku Pl. Kościelnego. Dostał się pod deskę ochronną i doznał ogólnych ciężkich obrażeń ciała. (i).

KALENDARZ ROBOTNICZY na rok 1948



„KALENDARZ ROBOTNICZY”

zawiera:
KALENDARZ z informacjami o rocznicach historycznych.

WIADOMOŚCI I ARTYKUŁY:
o Polsce współczesnej,
z dziejów polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

o państwach zagranicznych i ruchu robotniczym za granicą.

o związkach zawodowych, ustawodawstwie pracy, wiadomości z historii, literatury i odkryć naukowych i in.

Około 500 stron druku — Bogato ilustrowany
CENA zł 70. —

„KALENDARZ ROBOTNICZY” jest popularną encyklopedią społeczno-polityczną. Zawiera materiał niezbędny dla każdego działacza społecznego, dla każdego robotnika, urzędnika, nauczyciela i studenta, dla każdego kto chce poznać zasady ustrojowe i zagadnienia Polski Współczesnej i polskiego ruchu robotniczego.

„KALENDARZ ROBOTNICZY”
MOŻNA NABYC W KAŻDEJ KSIĘGARNI, LUB W CENTRALI
SPÓŁDZ. WYDAWN. „KSIĄŻKA”, WARSZAWA, SMOLNA 13.
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA”

Poszukuję GOSPOSI do wszystkiego do lat 45. Ogrzewanie centralne. Pokój służbowy do dyspozycji. Referencje konieczne. Wiadomość Aleje Kościuszki 46 m. 3. Od godz. 9 — 11 i od 18 — 20.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi sprzedaje w hurcie i detalu z majątku Widzew ul. Armii Czerwonej N- 32, telefon 164 64 rozmaite kwiaty doniczkowe (chryzantemy).

Łódź, dnia 4 października 1947 roku.

DYREKCJA

Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi

Kupi pan mieszkanie?

Trzy osoby z Łodzi skierowano do obozu pracy za nielegalny handel lokalami mieszkalnymi

Handel mieszkaniami jest, jak wiadomo, surowo zabroniony przez władze, które wychodzą ze słusznego założenia, iż do mieszkania ma prawo każdy, a nie tylko ci, którzy posiadają grubo wypchaną portfele.

Mimo jednak tego zakazu, na terenie naszego miasta przeprowadzane są od czasu do czasu nielegalne transakcje mieszkaniowe, przy czym kombinatory używają najrozmaitszych tricków i sztuczek, aby zatuzować swe ciemne machi nacje.

Przeważnie odbywa się to w ten sposób, że osoba sprzedająca mieszkanie przyjmuje do siebie w charakterze „sublokatora” tego, kto na mieszkanie to reflektuje i wpłacił już „zaliczkę”. Potem właściwy lokator wyjeżdża, pobierając resztę należności, a w mieszkaniu pozostaje „nowonabywca”, który również w krętki sposób otrzymuje decyzję na „swoje” mieszkanie.

Stary ten trick stosowany jest niemal w każdym wypadku nielegalnych transakcji mieszkaniowych a powodzenie jego należy przypisać głównie nieudolności i nieuczciwości niektórych Komitetów Domowych, które wiedząc doskonale o tym, co się dzieje w ich domu, nie robią z tego żadnego użytku.

Transakcje mieszkaniowe mają jednak krótkie nogi i epilog ich jak świadczy o tym dwa poniższe przykłady, bywa bardzo opłakany.

Niejaka **MARIA MICHALIK** mieszkała swe przy Alei 1-go Maja 21, wraz z niewykupionymi z OUL meblami pomieszczeniami, sprzedawała za sumę 350.000 złotych!

Michalikowa otrzymała już zaliczkę, wszystko szło jak po maśle, gdy raptem dowiedziała się o tym Komisja Specjalna, która pokrzyżowała wszelkie plany. Pani Michalik chciała wprowadzić przeniesie się do innego miasta z suto wypchaną torebką, ale decyzją Komisji Specjalnej musiała obecnie zrezygnować z tego i zadowolić się Milencinem, gdzie posiedzi 3 miesiące.

PIOTR POPŁOŃSKI, zamieszkały przy ulicy 11-go Listopada 77 miał mniej sztywny apetyt od pani Michalikowej: za mieszkanie swe od niejakego **KAZIMIERZA DOLATY** wzięł „tylko” 63.000 złotych.

Ale Dolata miał mieszkanie przy ulicy Lipowej 11. Pocóż więc mu były potrzebne aż dwa lokale? Oto stare swe mieszkanie nie sprzedał komuś trzeciemu, a sam

Hutnictwo polskie

przekroczyło produkcję przedwojenną

Hutnictwo polskie uzyskało w miesiącu wrześniu niebywałą dotychczas sukces przekraczając produkcję przedwojenną we wszystkich zasadniczych grupach wytwórczych. Państwowy plan produkcyjny wykonany został w 107,8 proc.

Stosunek produkcji z września 1947 r. do przeciętnej, miesięcznej produkcji z r. 1938 (którą przyjmujemy za 100) wynosi: w koksie — 168 proc., w surówce — 105 proc., w stali surowej — 119 proc., w wyrobach walcowanych i rurach bez szwu — 105 proc.

Odzież ochronna

w zakładach pracy

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało specjalną instrukcję dotyczącą gospodarki odzieżą i sprzętem ochronnym w zakładach pracy.

Instrukcja określa co należy uważać za odzież ochronną, a co za roboczą, kto winien sprawować pieczę nad zaopatrzeniem, dalej poucza o zasadach wymiany odzieży zużytej na nową itd.

Jednocześnie Ministerstwo zarządziło przeprowadzenie inwentaryzacji odzieży ochronnej, roboczej i sprzętu ochrony osobistej we wszystkich podległych zakładach oraz przedstawienie za pośrednictwem CZP zapotrzebowania dla całkowitego pokrycia istniejących braków.

wprowadził się na ulicę 11-go Listopada 77, zarabiając jeszcze na tej transakcji”.

Zarówno Popłoński jak i Dolata pociągnięci zostali do odpowiedzialności za handel mieszkaniami i w wyniku rozprawy w Komisji Specjalnej skierowani do obo-

zu pracy przymusowej: Popłoński na okres 3 miesięcy, Dolata — na okres miesiąca.

Kary te niechaj będą ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy również zamierzają sprzedać, czy kupić mieszkanie! (t)

Przydziały żywności w listopadzie będą zrealizowane w 100 procentach

W listopadzie normy *chleba kartkowanego* z mąki 80 proc., utrzymane będą w dotychczasowej wysokości.

Mąka pszenna wydawana będzie dla kat. I po 2 kg., II — 1,5 kg., III — 1 kg., IR — 1 kg.

Pracownicy przemysłu i komunikacji zaopatrywani przez Rejonowe lub Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne, otrzymają przydziały kaszy w ilości 1 kg dla kat. I i 0,5 kg. dla kat. IR.

Również normy *mięsa* będą pokryte w 100 proc. Dla kat. I przewidziane jest 2 kg mięsa, dla II — 1,5 kg., dla IR — 0,75 kg i IIR — 0,5 kg. Na dodatek „C” — 0,5 kg.

Grupy pracownicze zaopatrywane przez Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne otrzymają na karty I kat. i karty dodatkowe rąbanek, kat IR — konserwy. Inni pracownicy przemysłu otrzymają mięso bądź w postaci rąbanek, bądź też *mięsa wciowego* lub konserw wieprzowych z zakupu Funduszu Aprowizacyjnego. Pozostałe grupy konsumentów otrzymają konserwy lub słoiki.

Przydział *tłuszczu* dla kat. I wyznaczono w listopadzie na 1 kg.

Grupy zaopatrywane przez Zjedno-

zone Centrale Aprowizacyjne i Rejonowe Centrale Aprowizacyjne otrzymają: w kat. I — rąbanek, w kat. IR — olej, nauczycielstwo i pocztowcy w kat. I — olej, smalec lub margarynę, IR — olej. Dodatki pracownicze pokryte zostaną również w 100 proc. rąbanek, dla pozostałych grup oraz dod. „M” przewidziano przydziały oleju bądź margaryny.

W listopadzie wydawane będzie na kartki „D3” i „M” *świeże mleko* w ilości 7 litrów na osobę miesięcznie. Mleko to pochodzić będzie z zakupów Funduszu Aprowizacyjnego. Ekwiwalent za mleko dla dzieci od lat 4 do 12 pokryty będzie czekoladą w ilości 0,2 kg.

Normy *cukru* pokryte będą jak zwykle w 100 proc. Kat I dod. „S” przyznano po 0,5 cukru, kat. II — 0,4 kg., kat. IR 1 dod. „D3”, „D7”, „D12” i „M” po 0,25 kg. cukru.

Posiadacze kart „D7” i „D12” otrzymają poza tym po 0,3 kg. *wyrobów cukierniczych* z produkcji krajowej. Wyroby cukiernicze dostaną także dzieci do lat 3 na kartki „D3” w ilości 0,3 kg.

Ponadto kat. I otrzyma 0,2 kg *mydła*.

Co usłyszymy przez radio dziś w sobotę, dnia 1-go listopada i jutro, w niedzielę

Program na **SOBOTĘ** 1 listopada 1947 roku.

7,05 Muzyka poważna; 8,00 Dziennik; 8,20 (Ł) Program na dziś; 8,30 Muzyka poważna; 9,00 Nabożeństwo z Oświęcimia; 10,00 „Antek” B. Prusa; 10,15 Koncert Zespołu Instrumentalnego; 11,00 (Ł) Beethoven — V-ta Symfonia c-moll op. 67 (płyty); 11,35 (Ł) „Wokół Oświęcimia”; 11,45 (Ł) Muzyka kameralna (płyty); 12,03 Poranek symfoniczny; 13,30 „Lenin w Polsce” — felieton; 13,40 Koncert Sekstetu PR; 14,10 Gweda literacka; 14,25 Muzyka poważna; 14,40 (Ł) słuchow. pt. „Eglantyna”; 15,25 Audycja dla wsi; 15,45 Felieton literacki Prof. W. Kubackiego; 15,55 Utwory M. Karłowicza (płyty); 16,30 słuchow. dla dzieci; 17,00 Mozart — „Requiem” (płyty); 18,15 Aud. literacka; 18,35 Muzyka poważna (płyty); 19,05 Aud. poet. 19,20 (Ł) Muzyka oratoryjna; 19,40 (Ł) „Jesień”; 19,50 Chwila muzyki; 20,30 Rezerwa dziennika; 21,00 Rezerwa; 21,30 Fryderyk Chopin — Sonata b-moll i Nokturn c-moll w wyk. Wł. Kędry; 22,00 Haendel — Cantata na sopran, dwoje skrzypiec, wiolonczelę i fortepian; 22,25 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego; 22,45 Muzyka; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,20 Muzyka; 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili.

Program na **NIEDZIELĘ**, 2 listopada 1947 r.

7,05 Muzyka poważna; 8,00 Dziennik; 8,20 (Ł) Program na dziś; 8,25 (Ł) Wiadomości dla

radiowłózków wygłosi Dyr. Okr. PR A Smolejan; 8,30 Muzyka poważna; 9,00 Nabożeństwo z Kościoła Św. Krzyża; 10,00 Audycja regionalna — „Zaduski”; 11,00 (Ł) „Na widowni tygodnia”; 11,10 (Ł) Audycja pt. „W Dzień Zaduszny”; 11,40 (Ł) Rozmowa z Radiosłuchaczami; 11,50 (Ł) Beethoven — Egmont — uwertura (płyty); 12,03 Poranek symfoniczny — W przerwie — Radiokronika; 13,30 „Elegia” St. Zeromskiego; 13,40 „Niedziela na wsi”; 14,25 Audycja Biura Studiów; 14,30 „Tani kupiec” — zagadka radiowa; 14,40 „Noce gniewu” — słuchowisko; 15,25 Audycja dla wsi; 15,45 Felieton literacki; 15,55 Koncert Orkiestry Smyczkowej PR; 16,35 audycja dla dzieci; 16,55 Audycja dla kobiet; 17,00 HAEN DEL — Fragmenty z oratorium „Mesjasz”; 18,15 Aktualności dźwiękowe; 18,35 „Apel poległych” — montaż; 18,55 Muzyka; 19,05 „Nowe książki” — felieton; 19,20 Rezerwa; 19,35 (Ł) Muzyka hiszpańska; 19,55 (Ł) Komunikaty; 20,00 Dziennik; 20,30 Rezerwa dziennika; 20,50 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne; 20,58 Omówienie programu lokalnego na jutro; 21,00 „U naszych przyjaciół”; 21,30 „W Dzień Zaduszny” — audycja muzyczna; 22,00 Koncert solistów; 22,50 Wiadomości sportowe; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,20 Muzyka; 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili.

**SZYĆ
PRAC
GOTOWAĆ
CZYŚCIĆ
ODNAWIAĆ
MEBLOWAĆ**



nauczy Cię

KOBIETA

Nasze Lady

CZYTELNIKOM:
Od pierwszej chwili istnienia „Expressu”, niektóre pisma, zazdroszcząc nam powodzenia obrzucały nas niewybrednymi oszczerstwami: a to im się nie podobał rzekomo niski poziom, to znów pogodził za sensacją itp. „grzechy”. Czyniły zaś równocześnie wszelkie wysiłki, by nam dorównać i nas, przeważnie nieudolnie, naśladować...

Szczególnie chełpliwy się swoim „wysokim poziomem” jeden z dzienników, najbardziej w stosunku do nas napastliwy i zaczepny.

Okazało się po pewnym czasie, że jego piękne zasady i „poziom” młody swe źródło poprostu w braku inwencji własnej, facho-wości i pomysłowości.

Gdy oto, zrzuciwszy niewygodną pychę i serca, zaczęło bez skrupułów, choć i bez powodzenia krępka w krópkę nas naśladować.

Obserwując to przez czas dłuższy, zastana wjaliśmy się: co nam to przypomina? Kiedyś, gdzieś, ktoś też tak usłował...

I oto:

Jest taka bardzo pouczająca, znana zapewne wielu, ale widocznie zapomniana bajka Kryłowa — o małpie i okularach. Wiedziała ona, że aby lepiej widzieć, powinna na wzór człowieka nasić okulary. Nie wiedziała tylko, że trzeba je włożyć na nos, a nie na „ogon.

Bo nie jest ważne: co?, ale ważne jest: kto i jaki!

Krystyna z Poznania: Pisze Pani, że mąż za dręczą ją i siebie bezpodstawnymi i krzywdzącymi podejrzeniami, że śledzi Panią i ciągle robi Pani wymówki. Wmówił sobie, że Pani go zdradza. Tymczasem, Pani kocha męża i nie kim innym się nie interesuje, wystarczy jednak, aby się Pani umówiła z koleżanką do cukierni, a po powrocie do domu, wybuchają kłótnie i awantury. Co robić? — Zazdrości mu uczuciem ogromnie dręczącym niewiedzą, kto więcej cierpi z jej powodu, Pani czy mąż. W każdym razie, musicie koniecznie zmienić istniejący stan rzeczy. Bardzo wiele zależy od Pani, od Jej zachowania, taktu, spokoju i zdolności do pewnych wyrzeczeń. Oczywiście, trudno stać się niewolnicą podejrzliwości i zazdrości kochanego człowieka, ale jeśli są sprawy, które go specjalnie drażnią i martwią, powinna Pani ustąpić, nie robić mu naprzekór jak to często ma Pani ochotę. To tylko może pogorszyć sytuację.

Jeśli kocha Pani męża naprawdę, to wtedy kiedy on zmęczony wraca do domu i pragnie odpocząć, jest Pani chyba przyjemniej być razem, niż w innym towarzystwie w kawiarńi. Mamy wrażenie, że Pani nieostrożnymi pozostawianymi prowokowała podejrzenia męża. Teraz, musi Pani go, z tych podejrzeń uleczyć. Małżeństwo, które nie ma do siebie zaufania, oparte jest na b. kruchych podstawach. Powinno Państwo oboje o tym pamiętać!

LITERAT: Jeżeli materiał nadesłany przez Czytelników jest dla nas odpowiedni, chętnie go drukujemy. Nadesłanych rękopisów, niezamówionych, nie zwracamy.

BEATA: Podejmy Pani przepis na kisiel z jabłek: pół kg jabłek, 7 dkg cukru i 5 dkg mąki ziemniaczanej. Obrane jabłka należy opłukać, utrzeć na tarce, rozrobić z wodą tak, aby było pół litra, osłodzić i dobrze zagrzać. Mąkę ziemniaczaną rozmieszać ze szklanką wody, wlać do jabłek i raz zagotowawszy — odstawić. Gdy kisiel ostygnie, wlewamy go do salaterki (uprzednio wypłukanej zimną wodą).

RENIA ZE ZDUŃSKIEJ WOLI: Doświadczenie wykazało niejednokrotnie, że żona która pragnie krzykiem i pogroźkami wpłynąć na męża, aby więcej przebywał w domu, osiąga naogół efekt wręcz przeciwny. Dlatego też odradzamy Pani stanowczo w ten sposób postępowania. Sądymy natomiast, że serdecznym, miłym zachowaniem wobec męża i staraniem, aby w domu było, mu przyjemnie aby znalazł w nim atmosferę pogody, życzliwości, zainteresowanie jego pracą zawodową, może Pani dokonać w dość krótkim czasie, że będzie wolał przebywać w Pani towarzystwie niż w innym. Proszę nie zatruwać życia sobie i mężowi. Najgorzej jest to, że naogół ludziom obcym, na których nam nie zależy, potrafimy okazywać uprzejmość, grzeczność i szacunek — nie potrafimy zaś i nie chcemy nam się wysilić, jeśli chodzi o naszych najbliższych. I to się często mści na nas, przysparzając nam wiele cierpień i niepotrzebnych kłopotów.

RENIA: Skarży się Pani, że koleżdy i koleżanki jej nie lubią, chociaż stara się Pani zaskarbić sobie ich sympatię. Mamy wrażenie, a nawet pewność, że albo Pani przesadza z tym „niechęcią”, albo też nieświadomie zapewne, nie napisała nam Pani całej prawdy. Jeśli darzy Pani istotną życzliwością swoje otoczenie, jeżeli nie mówi Pani o nich źle i złośliwie, jeżeli wreszcie jest Pani uczynna, nie odmawia nikomu, w miarę swych możliwości, pomocy — zapewne uroiła sobie Pani tylko, że jest niekochana. Ale nie wiemy, czy jest tak jak napisała Pani. Dobrze będzie, jeśli Pani przemyśli tę sprawę i zastanowi się: jakie powody mogą mieć koleżanki i koleżdy, aby odsuwać się od Pani i czy aby wina nie leży w zachowaniu Pani, właśnie w izolowaniu się od ich towarzystwa, co może być rozumiane fałszywie, jako przejaw zarozumiałości.

SPORT

Piłkarze Zrywu grają na Polesiu z Włókniarzem

Drużyny piłkarskie Łódzkiego Zrywu rozegrają w niedzielę dn. 2 listopada zawody towarzyskie. Przeciwnikiem ich będą zespoły Włókniarza (Łódź). Mecze te odbędą się na boisku w Parku Ludowym o godz. 14 i w związku z tym wyznaczona została zbiórka piłkarzy Zrywu zarówno pierwszej, jak i drugiej drużyny na godz. 13 na boisku.

Obozy olimpijskie dla zawodników i zawodniczek w koszykówkę

Na obóz dla grupy olimpijskiej koszykarskiej w dniach 27 grudnia br. do 5 stycznia 1948 r. w Warszawie, Wydział Sportowo-Wyszukawczy PZPR wyznaczył następujących zawodników:—

z YMCA — Gdańsk: Markowski, Lelonkie wicz, Narkiewicz, z WISŁY-Kraków: Arlet Kowalówka z CRACOVII: mgr. Więcek, Izdebski, z YMCA-Łódź: Zylński, Barszczewski, z TUR - Łódź: Jakubowski, z KKS-Poznań: Kolaśniewski, Grzechowiak, Jarczyński, z WARTY-Poznań: Dylawicz, Iwanow, Matysiak, z AZS-Warszawa: Bartosiewicz, Jaźnicki, Popiołek, ze ZNIGZA - Pruszków: Duda, oraz nie stowarzyszeni: Małeszewski i Ulatowski.

Na zakończenie obozu odbędzie się zaprzęgnięcie olimpijskie.

Na obóz dla zawodniczek grupy reprezentacyjnej w koszykówce, który odbędzie się w dniach 17 do 30 listopada br. w Warszawie wyznaczone zostały: z AZS - Warszawa: Kamecka, Jaźnicka, Kasperk, Krawczyk, ze ZRYWU-Łódź: Woźniakiewicz, Gruszczyńska Janicka, Sekulanka, Głębiewska, z DKS-Łódź: Cichomska, Kramarska, Juckiewicz, Krajewska, z CRACOVII: Szostak, Magel, Trębacz, Gaszynska, z WISŁY-Kraków: Kirschanek Dzikowska, z AZS-Kraków: Mamińska, Pudłówna z HKS - Łódź: Zakrzewska, Groszek, Solarzów oraz Pogorzelska, z LECHII—Gdańsk: Wójcik i Szczawińska, z LUBLINIANKI, Buczyńska, z CKS — Częstochowa.

DKS — Centr. Sz. Ofic.

Jeszcze nie wypoczęli, a już grają

Piłkarze DKS nie zasnali zasłużonego odpoczynku. Zaledwie ukończyli rozgrywkę w klasie C, zakończoną awansem do wyższej klasy, już rozpoczynają nową batalię mistrzowską, jako klub B-klasowy.

Los wyznaczył im za przeciwnika zespół Centralnej Szkoły Oficerskiej, który w ubiegłym sezonie walczył jeszcze w klasie A. Mecze ten odbędzie się w niedzielę na boisku DKS przy ul. Nawrot o godz. 14.

Praca w terenie daje wielkie, chociaż mało znane rezultaty

Najmniej rzucaną się w oczy, po prostu nieuchwytną, jest praca sportowa prowadzona w terenie. Wiele się tam robi, lecz bardzo mało o niej pisze i wie. A postępy są niezaprzelalne.

Odbывают się rozmaite zawody huców ju nackich, w tej lub innej gałęzi sportu, o czym dochodzą nas tylko luźne słuchy. Tak, na przykład, o wieloboju odbytym w pobliskim Konstancynie, organizowanym przez Powiatowy Urz. WF i PW, doszły nas skąpe wieści. Najistotniejsze wyniki tej imprezy no tutajmy:

W wieloboju brało udział 188 junaków. Jest to liczba poważna — reprezentowane było 9 gmia. Indywidualnie w poszczególnych konkurencjach mistrzostwo powiatu, bo taka była stawka zawodów, zdobyli:

w biegu na 1000 mtr. Zasina Zyg. (Konstancynów) w rzucie granatem Fiks Bol. Brójce, hufiec PRW) w skoku w dal Fisiak i. (Aleksandrów).

Poza tym odbył się marsz patrolowy, również o mistrzostwo powiatu. Pierwsze miejsce zajęła drużyna hufca PRW gm. Kruszew. Oto ogólna punktacja zawodów:

1) Hufiec PW Konstancynów	196 pkt.
2) PRW gm. Babice	177 "
3) PRW gm. Brójce	129 "
4) PW Aleksandrów	128 "
5) PRW gm. Rabiń	121 "
6) PRW gm. Nowosolna	109 "
7) PRW gm. Kruszów	75 "
8) PW Tuszyn	46 "
9) PRW Bruźce	35 "

Zryw — ŁKS walczą w ringu w niedzielę

„W niedzielę dnia 2 listopada br. o godz. 18-iej w hali Wimy przy ul. Rokietniczej Nr. 82 odbędzie się zawody bokserkie o mistrzostwo okręgu kl. A pomiędzy KSWM „Zryw” a ŁKS”.

Hokeiści nie pojedają...?

Polski Komitet Olimpijski twierdzi, że nic nie wie o czynionych przygotowaniach

(Ski). Hokeiści skreśleni z polskiego programu olimpijskiego — taka uchwała zapadła na posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na którym dokonano przeglądu przygotowań poszczególnych działów sportu do igrzysk olimpijskich w Londynie.

Przyznać trzeba, że decyzja ta, chociaż powzięta z zastrzeżeniem, zaskoczyła nie tylko samych hokeistów, ale i całe społeczeństwo sportowe. Chociaż Polski Komitet Olimpijski, uzasadnia podjętą uchwałę brakiem jakiegokolwiek kontaktu z nowym zarządem Polskiego Zw. Hokeja na Łódzie i wiadomości o pracach przedolimpijskich tej gałęzi sportu, nie wydaje nam się, ażeby zarzuty te były słuszne.

Trzeba pamiętać, że nie tak dawno, bo zaledwie kilkanaście dni temu, odbyło się walne zgromadzenie PZHL, na którym dokonano generalnej zmiany w personalnej obsadzie dotychczasowych władz związku. Nowy zarząd z wielkim zapałem zabrał się do pracy, ale okazuje się, że jednostronne wykazanie dobrych chęci nie wystarcza, że muszą nimi być przepojeni również i ci, którzy za dotychczasowy stan rzeczy są odpowiedzialni.

Niestety, były zarząd PZHL nie wykazał, jak dotychczas, zbyt niepośpiechu w zdaniu agend, utrudniając tym samym rozwinięcie należytego tempa prac przygotowawczych. Nowe władze PZHL

znalazły się w dość kłopotliwej sytuacji, tym nie mniej jednak ustaliły program szkolenia drużyny reprezentacyjnej, organizowania specjalnej akcji obozowej, angażowania trenerów zagranicznych, wreszcie wysłania reprezentacyjnego zespołu na szereg meczów za granicę (Czechosłowacja, Szwajcaria), gdzie nasi mistrzowie kauczukowego krążka doszlifowaliby jeszcze swą formę i, odpowiednio zaprawieni, stanęli wreszcie na tafli lodowej w St. Moritz.

Nie było to zresztą żadną tajemnicą, bo o poczynaniach nowych władz PZHL, jako o powziętych uchwałach, dość szeroko podawano w prasie. Jeśli wiadomości te nie dotarły do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, jeśli dzisiaj stanowią one dla niego nowość, dowód najlepszy, że instytucja ta nie śledzi należycie za najistotniejszymi przejawami naszego życia sportowego. Uchwala ta, powzięta nawet warunkowo, może odnieść wręcz odwrotny skutek, i zamiast zachęcić prowodyrów sportu hokejowego, zniechęci ich do dalszej pracy.

Nie sądzimy, ażeby droga obrona przez Polski Komitet Olimpijski była właściwa. Należałoby raczej nowym ludziom podać rękę, zainteresować się bliżej, chociażby nieoficjalnie, ich poczynaniami i planami, zamiast wyczekiwać na papierkowe sprawozdania i zawiadomienia. Ozym mniej w życiu sportowym będziemy mieli przejawów biurokratyzmu, tym dla sportu lepiej i zdrowiej.

Wniosek o skreślenie powędrował do PUWF-u i chyba pozostanie tam bez echa, bo napewno najwyższe władze sportowe są nieco lepiej poinformowane o tym, co się dzieje w terenie.

Zdaniem Polskiego Kom. Olimp. najintensywniej przygotowują się do Olimpiady narciarze i lekkoatleci. Narciarze już od 10 października zbrali się na obozie w Zakopanem i opuszczą je w chwili wyjazdu na Igrzyska Zimowe, lekkoatleci natomiast rozaczynają jutro pracę w Olsztynie i z tego ośrodka korzystać mogą do momentu ewentualnego wyjazdu do Londynu.

Omawiano również sprawę zorganizowania olimpijskiego konkursu sztuki, na który Min. Kultury i Sztuki przeznaczyło 8 mil. zł., jako pomoc dla tych artystów, którzy wezmą udział w konkursie, oraz na nagrody. Ustalono 42 nagrody, z czego 6 — dla muzyków, 9 — dla architektów, 9 — dla grafików i dekoratorów, 9 — dla rzeźbiarzy i 9 — dla poetów i literatów.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na kapitalny remont 2 samochodów — beczkowozów do przewożenia fekalii, jeden marki „Krupp” a drugi marki „Faun”.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Łodzi ul. Łagiewnicka 63, pokój Nr. 15 do dnia 3 listopada 1947 r. do godziny 9,30 w koperce należyście zamkniętej z napisem: „Oferta na kapitalny remont 2 samochodów — beczkowozów do przewożenia fekalii”. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 9,30

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Zakładzie Oczyszczania Miasta, Łódź, ul. Łagiewnicka 63, pokój Nr. 15.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo przyznania częściowej roboty lub uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do kasy ZOM-u Łódź, ul. Łagiewnicka 63, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 21 października 1947 r.

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA
MIASTA W ŁODZI

Rumuńska „gwiazdka”

Nie bardzo odpowiedni termin wybrali bokserzy

Rumunia, która od dłuższego czasu nie dawała znaku życia i nie udzielała żadnej odpowiedzi na zaproponowany jej termin 26 października na mecz międzypaństwowy z Polską, wreszcie odezwała się.

Rumuni twierdzą, że w podanym terminie nie mogli się stawić i ze swej strony proponują odbycie zawodów 25 grudnia, wyrażając nadzieję, że termin ten będzie z naszej strony zaakceptowany. Co ciekawsze, Rumuni spodziewają się, że mecz Polska — Rumunia odbędzie się w... Warszawie. Widocznie, dotychczas nie dotarła do nich wiadomość, że terenem zawodów ma być Łódź.

Rumunia przygotowuje się obecnie do spotkania z Węgrami, które będzie dla nas poniekąd sprawdzianem ich klasy. Mecz ten odbędzie się w Budapeszcie 17 listopada i ustalono już

skład reprezentacyjnej ósemki rumuńskiej. Są to dla nas nazwiska nieznane i nie mówiące, w każdym razie skład ten ma być utrzymany na mecz z Polską i dlatego nas interesuje. Oto nazwiska najlepszych bokserów rumuńskich:

Secoszan, Fiat, Bordusz, Romano (Lucacci) Giobotaru (Roma) Neguta (Scamferla) Georgescu i Menzel. (Skład ten podaje „Sport”).

Wydało się mało prawdopodobnym, ażeby wysunięty przez Rumunię termin 25 grudnia został przez nas przyjęty. Jest to przecież pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia i, zgodnie z tradycją, wolny od imprez sportowych. Wobec tych rozbieżności nie prędko napewno, doczekamy się w Łodzi występu reprezentacji rumuńskiej, chyba, że zechciałaby przyjazd swój nieco przyspieszyć.

Cztery mecze C. D. K. A.

Piłkarze radzieccy grają z czeską Spartą i Slavią

Piłkarski mistrz ZSRR drużyna ODKA rozpoczyna w niedzielę serię spotkań z Czechosłowacją. Na specjalnej konferencji przedstawicieli Związku Czeskiego i kierownika ekspedycji piłkarzy radzieckich ustalono, że ODKA rozegra w Czechosłowacji cztery mecze.

W pierwszym meczu, niedzielnym, przeciwnikiem radzieckiego zespołu będzie praska Sparta, następnie, po czterodniowej przerwie ODKA grać będzie 6 bm. w Morawskiej Ostrawie, przeciwko kombinowa-

nej drużynie składającej się z graczy SK. Sleska Ostrawa i Witkowiec Zelezarny, skąd piłkarze radzieccy udadzą się do Bratysławy i z drużyną tej nazwy zmierzą się w dniu 11 listopada.

Ostatni mecz drużyny ODKA przypada na 16 listopada. W dniu tym wystąpi ona po raz drugi w Pradze, mając tym razem za przeciwnika mistrzowski zespół Czechosłowacji SK Slavia. W sumie pobyt piłkarzy radzieckich w Czechosłowacji potrwa zatem trzy tygodnie.

Nieudane wyprawy

Sromotna klęska Wisły i porażka KKS (Poznań)

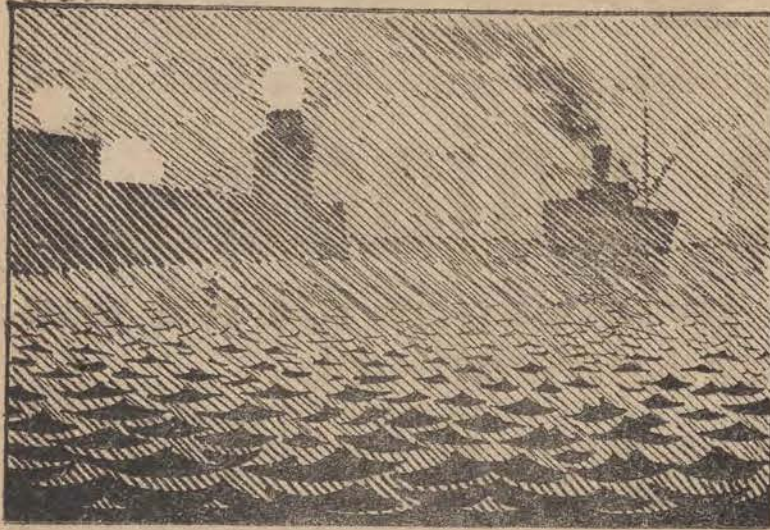
Dwie piłkarskie drużyny polskie bawily w Słowacji: Wisła grała w Zilinie, rewanżując się Słowakom za przybycia do Krakowa, a w Zvolen odbył się mecz ZTK Zvolen — KKS (Poznań) rozegrany z okazji święta państwowego Czechosłowacji.

Obydwie wyprawy te były nieudane. Zwłaszcza występ Wisły, zakończony katastrofalną porażką, jest bardzo nieprzyjemną niespodzianką. Wisła, kandydat na mistrza Polski, wystąpiła w składzie wzmocnionym piłkarzami krakowskiej Garbarni Jakubikiem i Nowakiem, oraz bramkarzem Ruchu, Bromem. Do pauzy szło jeszcze jako tako. Coprawda Słowacy zdobyli w pierw-

szych minutach gry dwie bramki, ale do przerwy udało się Kohutowi poprawić wynik na 2:1. Po przerwie przeciwnik narzucił bardzo ostre tempo i ostrą grę, ofiarą której padli bramkarze Wisły. Wisła wyraźnie ustępowała pod względem szybkości, poza tym zawiodła linia pomocy, co w sumie dało kompromitującą porażkę w stosunku 10:2.

Nieco lepiej powiodło się poznańskiemu KKS-owi, który, chociaż przegrał, okazał się równorzędnym przeciwnikiem. ZTK Zvolen miał pierwszorzędny bramkarza, któremu całkowicie zawdzięcza swój sukces. Bramki dla KKS uzyskał Anioła. Wynik tego spotkania 4:2 dla drużyny słowackiej.

„CZELUSKIN“



Gęsta mgła otulała przestworza, kiedy 10 sierpnia 1933 roku, o czwartej nad ranem, wyruszył z Murmańska statek radziecki „Czeluskin” — na niebezpieczną wyprawę do mórz i lodów Arktyki.



Kierownikiem ekspedycji był profesor Schmidt, wytrawny badacz polarny, od trzydziestu prawie lat wędrujący po morzach północy, a dowódca — kapitan Woronin.



„Czeluskin”, zbudowany w dokach duńskich ze specjalnym przystosowaniem do żeglugi na północy, był statkiem lżejszego typu, toteż przy wyjściu na otwarte morze, kołysanie jego dało się wszystkim dotkliwie we znaki.

Uokar dziś nójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 sztuka K. Simonowa „Zagadnienie rosyjskie”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia Jean Giraudoux „AMFITRION 38”. Przekład i prolog Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera.

Udział biorą: Heiena Buczyńska, Stanisław Bugajski, Jerzy Duszyński, Czesław Guzek, Elżbieta Łabuńska, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej do 123-02.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19 uroczona komedia Fr. Zablowskiego „Fircyk w zalotach”.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1.

Dziś i codziennie o godz. 19,30 „COLORADO” Zdzisława Godzawy i Wacława Stepnia. Udział biorą: Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Zofia Wilczyńska, A. Dymśa, Kazimierz Dejunowicz, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Igor Śmiałowski.

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej do 272-70.

CYRK Nr. 2 Plac Leonarda, codziennie 19,15 program zmieniony.

Kina

ADRIA (Stalina 1) — „Dziewczyna z Nowolipiek” Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Goal”. Początek seansów: w dni powszednie 16, 18, 30, 21, w niedziele i święta od 14-tej.

BAŁTYK (Narutowicza 29) — „Carrie kłamie”. Początek seansów: w dni powsz. 15, 30, 18, 15, 21. Początek seansów w niedziele i święta: 13, 15, 15, 30, 18, 15, 21.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pod gotym niebem” Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.

HEL (Legionów 2) — „Awantura w zaświatach” Początek seansów: w dni powsz. 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.

MUZA (Ruda Pabianicka) — „W imię życia”. Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18, 20.

OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Biały Kieł” U. F. A. 3

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Siódma Zastawa” Poc. seansów w dni powsz. 17, 19, 21. W niedziele i święta: 15, 17, 19, 21.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74-76) — „Granica”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Konwój”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

ROMA (Rzgowska 84) — „Statek - pulapka”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.

REKORD (Rzgowska 2) — „Kapitan Benoit”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Kopciuszek”. Początek seansów: 16, 30, 18, 30, 20, 30, w niedz. 14, 30.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Pepita Jimenez”. Nadprogram: mecz bokserski Polska-ZSRR.

CYRK Nr 2 Łódź, Plac Leonarda

codziennie o godz. 19,15

W soboty i niedziele 2 przedstaw. o godz. 16,00 i 19,15.

OSTATNIE DNI POBYTU od 2-go do 16-go listopada

ZMIANA PROGRAMU

Posezonowy przegląd atrakcji Cyrkowych

Cyrk dobrze ogrzany

Radio-Aparaty-Lampy

szybko, tanio fachowo NAPRAWIAMY

radioodbiorniki wszelkich typów

J. Walczewski, Łódź, Kilińskiego 10, (Róg Pomorskiej)

Sprzedaż — Kupno — Zamiana.

Wiklina czerwona (gotowana) gat. kraj. Kije czerwone (gotowane) gat. kraj. Wiklina biała korowana gat. kraj. Kije białe korowane gat. kraj. Wiklina zielona na kosze gat. kraj. Kora zielona

STALE NA SKŁADZIE

Przyjmujemy zamówienia na wszelkie wyroby koszykarskie z wikliny zielonej i białej.

„SPOŁEM”

Zakłady Wikliniarsko - koszykarskie, Trzciel, pow. Międzyrzecz.

OGŁOSZENIE

Likwidatura Terenowa Państwowych Warsztatów Samochodowych Okręgu Łódzkiego ogłasza sprzedaż komisyjną, nieograniczoną dla instytucji i osób prywatnych, samochodów przeznaczonych do napraw, wraków nieseryjnych, oraz części i zespołów tych samochodów.

Za samochody, wraki nieposiadające świadectw pochodzenia nabywca uiszcza opłatę w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym. Sprzedaż odbywać się będzie w godz. urzędowania w terminie od dnia 3.XI do 12.XI br.

Instytucje i osoby zainteresowane sprzedażą za winny się zgłosić w terminie sprzedaży do Likwidatury Terenowej PWS w Łodzi ul. Sienkiewicza 75/77, tel. 214-80.

Likwidatura Terenowa PWS

Początek seansów: w dni powsz. 15, 30, 17, 30, 19, 30, 21, w niedziele i święta 13, 30, 15, 30, 17, 30, 21, 30.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Bohaterki Pacyfiku” Początek seansów w dni powszednie 16, 18, 30, 21, w niedziele od 13, 30.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Miłość na lekarstwo” Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Pepita Jimenez”. Naprogram: mecz bokserski Polska-ZSRR. Początek seansów: w dni powszednie 15, 17, 19, 21, w niedziele i święta 13, 15, 17, 19, 21.

WEŁKNIARZ (Zawadzka 16) — „Carrie Kłamie”. Poc. seans. 17, 19, 21, w niedz. 15, 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Admirał Nachimow”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

ZACHETA (Zgierska 28) — „Urwis Garroche”.

OGŁOSZENIE

Powiatowy Związek Ogrodnicy w Łodzi urzędza w czasie od 3.11.47 do 29.2.48 r. CZTERO-MIESIĘCZNY KURS OGRODNICZY

Wykłady odbywać się będą cztery dni w tygodniu w godz. 18—20,30. Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat, Piotrkowska 80, I p. tel. 113-80 od godz. 8—15.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 300 par trepów z cholewką skórzaną z własnego materiału.

Oferty w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na dostawę 300 par trepów” należy składać w terminie do dnia 3 listopada 1947 r. w Zakładzie Oczyszczania Miasta ul. Łagiewnicka Nr. 63, pokój Nr. 15 do godziny 11.30. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11.30.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Z. O. M.-u ul. Łagiewnicka 63, a kwit dołączyć do oferty.

Blizszych informacji zasięgnąć można w biurze Z. O. M.-u w godzinach urzędowych.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo udzielenia częściowego zamówienia, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Łódź, dnia 22 października 1947 r. ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. FALKOWSKI chirurg urolog, specjalista nerek, pęcherza, moczowych, Zeromskiego 113, 3 — 5.

Dr. KOWALCZYK choroby weneryczne, Zeromskiego 41, 2—6.

Dr. JERZY TETER ginekolog i położnictwo, Kościuszki 38 (Róg Andrzejki) 4 — 6 — 30182

Dr. SIENKO skóra weneryczne, Kilińskiego 132 godz. 4 — 6. 31142

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece akuszerka, Sienkiewicza 51, 3—7. 31199

Lekarz dentysta BAŁICKA Moniuszki 11. II piętro, tel. 151-15. 31172

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35.

Dr. ŻURAKOWSKI specjalista weneryczne, skóra moczopłciowe, Piotrkowska 33, 12—6 niedziele 12 — 1.

Dr. RATAJ ŻURAKOWSKA weneryczne skóra kobiet, kosmetyka, Piotrkowska 33, 12—6.

Dr. ANNA RACHWAŁOWA choroby kobiece, wewnętrzne, żyłki, Sienkiewicza 37 — 15 tel. 141-40. 31287

Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszerka, Narutowicza 4 tel. 280-92 31305

Dr. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych, Kopernika 6, 3—5, tel. 188-00. 31322

Potrzebni od zaraz

1 MAJSTER — przedziałnik,

TKACZE pluszowi i kortowi.

Zgłaszacie się Państwowemu Zakładowi Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr. 1 Kilińskiego 102 Wydział Personalny.

STARSZY felczer szpitala skóro-wenerycznego Gołuba — Główna 62-76, godz. 18 — 20. 29667

Kupno — sprzedaż

NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz, zamienisz — pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 27420

KUPIE maszyny rzemieślnicze kuter — wilk — szprycy Informacje kierować, Kilińskiego 23 m 5. 31276

KOLEKTURA „Fortuna” poleca szczęśliwe losy Łódź, Daszyńskiego 2 Oddział Piotrkowska 124. 30180

ŁÓDZKA Wytwórnia Mydła „Romantyk” Łódź, Nowomiejska 7, tel. 128-39 Skupuje wszelkie tłuszcze do wyrobu mydła.

MECHANIK Lankauf, Piotrkowska 141 reperacja maszyn wszelkich systemów. Na składzie: dziurkarka i kuśnierka. 30955

ŁÓJ topiony, lanolne, wazeline, mentol, czerzyne, barwniki do szminek, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne w każdej ilości zakupu „ENOLA” Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. 31292

SPRZEDAM łapki karakułowa (wzrost średni) Zamenhola 11 m 20. 31290

RADIO Super 6-cio lampowe, 3 metolowe sprzedam. Wschodnia 18 — 23, Wojciechow ski. 31291

KREDENS ładny nowo czesny, sprzedam: Władomość Administracja „Expressu Hustrawanego”. 31291

„AKUMULATOR” — Andrzejka 29, tel. 165-28 Akumulatory wszelkiego typu roczną gwarancją. Kupujemy stare akumulatory. 31323

TEATR „SYRENA”

Traugutta 1

Sobota dnia 1 listopada 1947 r. Dziś o godz. 19,30

„COLORADO”

Zdzisława Godzawy i Wacława Stepnia

Udział biorą: Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Zofia Wilczyńska, Kazimierz Dejunowicz, A. Dymśa, Kazimierz Pawłowski, Wacław Kucharski i Igor Śmiałowski.

Kasa czynna cały dzień: tel. 272-70.

Różne

PRACOWNIA kuśnierska Jaracza 12 przyjmuje wszelkie roboty wiodące w zakresie kuśnierstwa. 29844

ARTYSTYCZNE tkanie gartery, Podnoszenie oczek. Szolnowo Jądwiaga, Piotrkowska 30. 27001

BRYCZESY, spodnie, szyje specjalista, Piotrkowska 59 Uwaga! poprzeczna odcyna.

Nauka

KROJU, szycia ubrań damskich, dziecięcych bielizniarstwa, gorse ciarstwa wyczożają kursy Próchnika 25.

ANGIELSKIEGO, tron cuskiego, lacinu u dziela dyplomowany. Łódź 1, skrytka 98. 31302

MASZYNOPISANIA Stenografii (biurowej) Księgowności. Kursy Centralnego Związku Stenografów. Zapisy: Kilińskiego 50. 31327

Zaofiarowanie pracy

PZP Nr. 21 Łódź, ul. Wodna 23 poszukują kłowniczeki kuchni. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 31324

MAMKA ze świeżym pokarmem poszukiwana natychmiast. Zgłoś się ul. Skłodowskiej Curie 8 m. 3. dawna. Podleśna (ulica obok Gdońskiej 103). 31325

POTRZEBNA dziewczyna do sprzątania Zachodnia 39 m 5. Szaclterman. 31326

POSZUKUJE się pomocy domowej. Samarczew, Lutomska 14 m. 2. 31325

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI D-018289

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47. Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.

CENY OGŁOSZEŃ: za tekstem (8 szpalt) od 1 — 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 zł. 65, powyżej zł. 80. W tekście (4 szpalty): od 1 do 100 mm zł. 145, od 101 — 200 zł. 170, powyżej — zł. 210. Drobne za jedno słowo: handlowe (lekarze, kupno - sprzedaż) zł. 50, osobiste, poszukiwanie rodzin i zguby zł. 40, poszukiwanie pracy zł. 20. Nekrologi do 50 mm. zł. 50 od 51 do 100 mm. zł. 65, od 101 do 150 mm. zł. 95, powyżej zł. 120. W niedzielę i święta o 30 proc. drożej. Administracja nie ponosi odpowiedzialności na terminowy druk ogłoszeń.

Wydawca „EXPRESS ILLUSTRANT”